Nr. 306 (2487) Warszawa, Sobota 8 Listopada 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Zł. 3.50
bez odnoszenia „ 3.—
na prowincji miesięczn. „ 3.50
zagranicą „ 5.50
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

KU UCZCZENIU TOW. JODKI.

Dnia 9 listopada, w niedzielę o g. 11 rano, odbędzie się w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście nr. 66), ku uczczeniu pamięci tow. Witolda Narkiewicza-Jodki,

Żałobna Akademja

pod przewodnictwem posła tow. Ignacego Daszyńskiego.

Program akademji wypełnią przemówienia: posła tow. Artura Hausnera, posła tow. Feliksa Perla, wiceprezesa Rady Miejskiej tow. Tadeusza Szpotańskiego, poświęcone życiu i pracy socjalistycznej tow. Jodki. W części artystycznej: orkiestra, chór, deklamacje. Wstęp bezpłatny. Karty wstępu nabywać można w lokalach partyjnych i zawodowych.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem urządza w dniu 8 listopada r. b., w sobotę, kwestę uliczną oraz w lokalach publicznych i w fabrykach na odzież zimową dla sierot robotniczych, wychowywanych w Schronisku w Aninie.

Robotnice i Robotnicy! Przyjmicie żywy udział w organizacji tej kwesty. Z braku butów i odzieży szereg naszych dzieci nie może chodzić do szkoły.

Zgłaszajcie się na kwestarzy i kwestarki do biura Robotniczego Wydziału (Warecka 7) Składajcie chętnie i szczodrze ofiary. Spieszcie biednym dzieciom z pomocą.

Dnia 13 listopada, w czwartek, w wiekopomną rocznicę Zbrojnej Manifestacji na placu Grzybowskim 1904 roku, ku uczczeniu bohaterskiej pracy bojowej polskiego rewolucyjnego Socjalizmu odbędzie się na placu Grzybowskim o godz. 6 wiecz.

WIELKI WIEC MANIFESTACYJNY.

Przemawiać będą tow. tow. poseł N. Barlicki, poseł R. Jaworowski, poseł Arciszewski, Piłacki, Szpotański.

W prezydjum zasiądą byli uczestnicy manifestacji Grzybowskiej.

W dzisiejszym numerze:

Kłopoty zwycięzców

Tworzenie rządu przez Baldwina. — Tarcia osobiste i prądy ideowe w partji konserwatywnej. — Przyszła polityka rządu.

Londyn, 2 listopada.

Mac Donald postanowił zgłosić dymisję swego gabinetu, nie czekając aż parlament zbierze się i olbrzymia większość konserwatywna uchwali mu votum nieufności. Konserwatyści tymczasem i ich przywódca Baldwin układają listę nowego rządu. Nie jest to rzecz łatwa i prosta. Nie dlatego, aby brakło kandydatów na stanowiska ministerjalne, lecz dlatego, że ich jest za wiele. Stosunki w partji konserwatywnej nie są zbyt dobre; partja nie jest jednolita i kierownictwo jej, mianowicie p. Baldwin, nie posiada dostatecznego autorytetu. Kiedy konserwatyści byli w opozycji, antagonizmy ujawniały się jedynie na łamach prasy i w rozmowach klubowych, ale teraz, kiedy przyszła chwila podziału stanowisk rządowych i wpływów, ujawnić się one mogą wyraźniej.

W łonie partji konserwatywnej, wśród jej przywódców najwybitniejszych, nie umilkły jeszcze odgłosy walki, stoczonej między zwolennikami koalicji z liberałami, której przewodził Lloyd George, a jej przeciwnikami. Zmarły p. Bonar Law (Lou) był łącznikiem między obu grupami, ale jego następca p. Baldwin, wyraźny antykoalicjonista, nie posiadał ani tyle autorytetu ,ani tyle siły, ani zręczności, aby stare spory załagodzić. Stanowisko p. Baldwina znacznie wzmocniło się po odniesionem obecnie zwycięstwie i po powetowaniu klęski, na jaką naraził swoje stronnictwo w roku ubiegłym, i narazie nie ma on przed sobą trudności groźnych, ale już najbliższa przyszłość może przynieść niespodzianki.

Głównym rywalem p. Baldwina jest sir Robert Horne (Horn), były kanclerz skarbu za koalicji. Sir Robert jest posłem do parlamentu, ale usunął się od czynnej polityki do City, (dzielnica handlowa i bankowa Londynu), gdzie zarabia 15 tysięcy funtów rocznie. P. Baldwin chciałby mieć sir Roberta w swoim przyszłym gabinecie, ten jednak daje do zrozumienia, że interesy i zajęcie w City — tak dobrze się opłacające — nie pozwalają mu narazie na przyjmowanie stanowiska rządowego. To jest jednak tylko pozór, bo tajemnicą publiczną jest fakt, że p. Horne nie jest skłonny do przyjęcia urzędu kanclerza w gabinecie Baldwina, uważając, że stosunek odwrotny byłby słuszniejszy. (Horne istotnie nie wszedł do rządu, przyp. Red.).

Inny kłopot p. Baldwina to lord Curzon. Prócz samego lorda Curzona może kilku zaledwie jego przyjaciół na skrajnej prawicy uważa powrót jego do Foreign Office (min. spraw zagr.) za pożądany. Opinja publiczna angielska jest jednozgodna w tem, że lord Curzon nie jest odpowiednim człowiekiem do utrzymania serdecznych i dobrych stosunków z innemi państwami, głównie z Francją. Prawdopodobnym następcą Mac Donalda w min. spraw zagr. będzie p. Austen Chamberlain (Czemberlejn), polityk zdolny i układny, ale imperjalista do szpiku kości i dotychczas zainteresowany raczej sprawami gospodarczemi, aniżeli polityką zagraniczną. (Chamberlain otrzymał istotnie tekę spraw zagr. Przyp. Red.).

O stanowisko, i to niebyle jakie, ubiega się również lord Birkenhead (Birkenhed), który ma więcej wrogów, niż jakikolwiek inny polityk, którego się wszyscy boją, który i zdolnościami i bezwzględnością i brakiem skrupułów odznacza się bardzo wybitnie. Z p. Baldwinem niebardzo dobrze żyje i pominął go nawet w swojej książce, zawierającej sylwetki współczesnych wybitnych ludzi w Anglji (lord Birkenhead jest w nowym gabinecie ministrem dla Indji, przyp. Red.). Przyjacielem lorda Birkenhead'a jest p. Winston Churchill (Czerczil), nowy nabytek torysów, który jest zbyt energiczny i zarozumiały, aby pozwolił się pominąć przy układaniu listy ministrów. P. Churchilla chętnie przemysłowcy widzieliby na stanowisku min. spraw wewn., licząc na jego „żelazną" rękę i skłonności militarystyczne w tłumieniu strajków. (Churchillowi dano tekę skarbu, przyp. Red.).

Skład osobisty przyszłego gabinetu nie jest wyłącznie kwestją ambicji, i pragnień poszczególnych polityków. Chodzi bowiem o to, czy p. Baldwin ułoży listę swoją z nazwisk konserwatystów umiarkowanych, czy też ulegnie podszeptom skrajnych reakcjonistów. Wpływowa i można grupa „Die - hard" *), z księciem Northumberland, właścicielem „Morning Post", na czele, prze w kierunku przywrócenia prawa veto (to jest prawa obalania uchwał Izby gmin) Izbie Lordów, uchwalenia ustawy przeciwstrajkowej i przeciwko związkom zawodowym i t. p. W dzisiejszym numerze „Sunday Times", pisma, które do rzędu swoich współpracowników zalicza lorda Birkenhaeda, ukazał się wcale ciekawy artykuł. Autor artykułu p. Harold Cox, zwraca uwagę na to, że hasła negatywne najczęściej przynoszą zwycięstwa wyborcze. W 1895 r. torysi zwyciężyli, wołając: „precz z samorządem dla Irlandji", w 1906 r. zwycięskiem hasłem liberałów było: „precz z drożyzną żywności", a obecnie konserwatystom dało łatwe zwycięstwo hasło: „precz z socjalizmem". Z tego p. Cox wyciąga wniosek, że wogóle wszelkie zmiany są zbyteczne, że obywatel angielski nie lubi, aby Państwo było jego stróżem i przewodnikiem, że wszelkie tak zwane reformy społeczne są szkodliwe, bo wzmacniają socjalistów i są w istocie swej socjalistyczne, że głupstwem było zniesienie opłat w szkole powszechnej, wypłacanie zapomóg bezrobotnym, wprowadzenie pensji na starość...

Podczas gdy część przyjaciół p. Baldwina, jak widać z tego artykułu, chciałaby wyzyskać zwycięstwo wyborcze dla prowadzenia polityki reakcyjnej do szpiku kości, inni, bardziej rozumni, choć niemniej wrogo usposobieni dla ruchu robotniczego, zalecają umiarkowanie i przychylność dla potrzeb szerokich mas. Troska ich nie jest bezinteresowna: przypominają oni, że właściwie partja pracy nie poniosła klęski, że nawet zdobyła o miljon głosów więcej, i że błędy nowego rządu konserwatywnego albo niespełnienie tego, czego wyborcy spodziewają się po rządzie stałym, doświadczonym, łatwo może sprowadzić klęskę konserwatyzmu i dać wspaniały odwet socjalistom.

A znowu trzeci odłam, tak zwani postępowi „unioniści" (postępowy konserwatyzm, mimo sprzeczności dwuch pojęć, jest prądem realnie istniejącym w życiu publicznem Anglji) nawołują do tego, aby konserwatyści, zwalczywszy niebezpieczeństwo socjalistycznego rządu, nie spoczywali na wawrzynach i nie cofali się wstecz, lecz owszem szli dalej po drodze pożytecznych reform społecznych. P. Strachey w „Spectator", powiada, iż wybory powinny nauczyć angielskich mężów stanu, że trzeba rozszerzyć podstawy demokratycznego ustroju przez wprowadzenie głosowania ludowego (referendum), że należy rozwinąć ustawodawstwo ubezpieczeniowe i t. p.

Partji konserwatywnej brak również jednomyślności i jasnego programu w sprawach polityki zagranicznej, głównie w sprawie rosyjskiej. Jedni znajdują się pod wpływami koterji arystokratycznych i pielęgnują dawne sympatje carsko - rosyjskie, a inni gotowi są nawet przyjąć z niewielkiemi zmianami umowy zawarte przez Mac Donalda. W stosunkach z Francją niebezpieczne mogą być wpływy wielkiego przemysłu, obawiającego się konkurencji przemysłu kontynentalnego. O stosunku do zagadnień Wschodniej i Środkowej Europy dają pojęcie niedawno wydrukowane w „Times" artykuły p. Graham'a o państwach, graniczących z Rosją, w których autor odmawia wprost racji do niepodległego istnienia Estonji, Besarabję nazywa krajem rosyjskim i t. d. Jednomyślność jest wyraźna w jednym kierunku: wzmocnienia potęgi Imperjum, ale nie drogą współdziałania na podstawie daleko idącej niezależności, lecz przez wznowienie budowy bazy morskiej w Singapore albo przez wprowadzenie przywilejów gospodarczych dla kolonji. Tak pojęta polityka imperjalna prowadzi prosto do odrzucenia protokułu genewskiego.

Niełatwe zatem będzie zadanie nowego premjera konserwatywnego. P. Baldwin na tak ciężkie czasy ma jedną zaletę. Stwarza dokoła siebie atmosferę błogiego spokoju. Będzie się on starał łagodzić wszystkich. Najłatwiej mu to przyjdzie, jeżeli będzie unikał spraw drażliwych. Zrobi to dobre wrażenie na początku, ale na długą metę nie wystarczy. Bierność w polityce, szczególnie w obecnych warunkach, zawsze sprowadza przegraną.

J. S.

*) Dosłowny przekład: „twardo umierający". Tak przezwani zostali skrajni reakcjoniści angielscy (coś w rodzaju „żubrów").

Konferencja Wydziału Robotniczego Wychowania Dziecka.

W dn. 3 b. m. odbyła się Konferencja Robotniczego Wydz. Wychowania Dziecka, będąca niejako przygotowaniem do ogólnokrajowego zjazdu, poświęconego tej tak doniosłej sprawie.

Zebranie, pod przewodnictwem tow. Władysława Kunickiego, rozpoczęło się od sprawozdania z dotychczasowej działalności Wydziału. Tow. poseł *Arciszewski* dał treściwy i barwny zarys dziejów powstania instytucji w r. 1919 i przedstawił koleje, jakie ona przechodziła w ciągu tych lat kilku, walcząc nietylko z brakiem funduszów, z trudnościami i przeszkodami wszelkiego rodzaju, ale i... z obojętnością ogółu. Obecnie, gdy już najcięższe chwile minęły, gdy Wydział jest w posiadaniu zakładu w Aninie, gdy objął tytułem długoletniej dzierżawy teren przy ul. Czerniakowskiej, gdzie wkrótce już ludno i gwarno będzie w trzech budujących się sposobem barakowym domkach, a prócz tego wzniesiony będzie wzorowy internat na 120 dzieci, można mieć nadzieję, że ogół towarzyszów i sympatyków przyjdzie z pomocą wydatną tak, iżby te wszystkie poczynania doprowadzić do końca.

Następnie tow. radny *Mamczar* referował o konieczności zakładania oddziałów w środowiskach robotniczych. Sprawa ta uznana została przez zebranie za nader pożądaną. Zadaniem tych oddziałów byłoby, jak brzmi przyjęty wniosek: urządzanie świetlic dla dzieci, przedszkoli, kolonji letnich, konferencji rodzicielskich, poradni wychowawczych, koncertów, obchodów, wycieczek dla dzieci i wogóle czuwanie nad całokształtem wychowania dziecka robotniczego.

Najbardziej ożywioną dyskusję wywołał projekt wydawania pisma dla dzieci. Tow. dr. Bańkowska wyraża zdanie, że na-

leżałoby rozpocząć od wydawania organu pedagogicznego, a choćby tylko broszur, któreby przyczyniły się do wytworzenia socjalistycznej ideologji w wychowaniu. Tow. sen. Kopciński uważa, że pismo takie nie miałoby czytelników, natomiast poleca wydawanie broszur przy współudziale TUR-a. Tow. Kosobudzki motywuje potrzebę wydawania dodatku specjalnego dla dzieci przy pismach partyjnych w święta. Niewątpliwie pismo dla dzieci okazuje się konieczne. Konferencja poleciła Wydziałowi tymczasem zasilanie pism partyjnych specjalnemi artykułami z dziedziny wychowania.

W dalszym ciągu tow. *Arciszewski* przedstawił stan finansowy Wydziału. Dochody, pochodzące obecnie z ofiar osób prywatnych, instytucji i związków zawodowych, stanowią łącznie zaledwie 20 % wydatków miesięcznych. Długi wynoszą 26.000 złotych. Utrzymanie dwuch schronisk kosztuje, przy największej oszczędności, 6.000 zł. miesięcznie, a potrzebne są ponadto środki na zakup krów, na wybudowanie piekarni, która przyniesie ogromną oszczędność, na oparkanienie zakładu w Helenowie itp. Potrzeby więc są wielkie.

Przyjęto w tej sprawie wniosek: „Zważywszy, że zajęcie się wychowaniem dziecka robotniczego powinno być w pierwszym rzędzie dziełem samych robotników, Konferencja Wydz. Rob. op. nad dz. postanawia zwrócić się do Rady Naczelnej PPS., Komisji Centralnej i Zarządów związków zawodowych, jakoteż Kooperatyw robotniczych o opodatkowanie członków na cele Wydz. Rob. op. nad dz."

Opodatkowanie się członków organizacji politycznej i zawodowej, choćby tylko 2—5 groszy miesięcznie, dałoby Wydziałowi możność systematycznej pracy, opartej na trwałych podstawach finansowych.

Tow. poseł *Czapiński* zapewnia w imieniu TUR-a i CKW., że dołożą wszelkich starań, aby dopomódz Wydziałowi Robotniczemu w dziele rozpoczętem i zaleca przedewszystkiem spopularyzować ideę drogą prasy, zebrań i ogólnokrajowego Zjazdu pod hasłem: „Brońmy dziecka robotniczego". Tow. *Kluszyńska* uważa również za konieczne popularyzację samej idei i zaleca wydrukowanie specjalnych znaczków na projektowany podatek.

Tow. dr. Małynicz i tow. Mamczar przedstawiają zadania frakcji PPS. w Radach miejskich i Kasach Chorych, poczem Konferencja jednogłośnie przyjmuje następujące postulaty polityki gminnej:

1) jaknajszybsze wprowadzenie w życie bezpłatnego powszechnego nauczania,

2) budowę domów dla szkół i przedszkoli,

3) otwieranie żłobków dla niemowląt,

4) zakładanie przedszkoli,

5) organizowanie kursów dla młodocianych i terminatorów,

6) urządzanie boisk i placów do gier i zabaw dla młodzieży,

7) dożywianie dzieci w szkołach i przedszkolach,

8) zakładanie sanatorjów i kolonji letnich dla dzieci robotniczych,

9) tworzenie odrębnych ambulatorjów i gabinetów dentystycznych dla dzieci,

10) urządzenie kąpielisk dla dzieci,

11) organizowanie stacji mlecznych i poradni hygjenicznych dla matek,

12) ustanowienie stałej opieki lekarskiej w szkołach i przedszkolach.

Ostatni punkt porządku dziennego — sprawa kolonji letnich, zreferowana przez tow. Arciszewskiego, wywołała wniosek, aby celem skoordynowania wysiłków klasy robotniczej dla zapewnienia dzieciom należytej opieki, powołać przy Zarządzie Wydziału specjalną komisję kolonji letnich. Wreszcie w szeregu wolnych wniosków, przekazanych do rozpatrzenia Zarządowi, przyjęto jeden, wzywający ogół towarzyszów do brania czynnego udziału w życiu szkolnem, a więc konferencjach rodzicielskich, opiekach i dozorach szkolnych, radach pedagogicznych, radach szkolnych powiatowych, a to dla zapewnienia dziecku jaknajlepszych warunków hygjenicznych, naukowych i wychowawczych.

Z krwawych kronik rządów Chjeno-Piasta.

Dn. 6-go listopada ub. r. wojsko i policja strzelały w Borysławiu do tłumu robotniczego, który szedł zupełnie spokojnie na zebranie w Domu robotniczym. Zabici na miejscu: przywódca robotników borysławskich, tow. Cywiński i tow. Halibarda. Z 10-ciu rannych zmarł Michał Matwijow.

Dn. 8-go listopada ub. r. strzelano w Tarnowie do tłumu robotniczego, wychodzącego w zupełnym porządku i spokojnie z zebrania. Zabito pięciu robotników.

Dochodzenia żadnego w sprawie winowajców tych krwawych tragedji nie było. Nie pociągnięto ich do żadnej odpowiedzialności. Przecież zginęli — tylko robotnicy!

Cześć ofiarom rządów reakcyjnych!

Socjaliści szwedzcy u władzy.

(Dokończenie).

Władza przeszła do rąk najsilniejszej partji burżuazyjnej — prawicy. Paradoksalny fakt! Ten sam naród szwedzki, który w ostatnich wyborach wypowiedział się radykalnie na korzyść partji lewicowych, znalazł się pod rządami mniejszości prawicowej. Gabinet pod wodzą Tryggera rozpoczął swe czynności w kwietniu 1923 r. Na czele jego programu widniała sprawa *reorganizacji obrony narodowej*, sprawa, która już oddawna była przedmiotem ankiety komisji parlamentarnej, mianowanej w r. 1919 przez rząd socjalistyczno - liberalny.

Trygger złożył swój projekt w parlamencie w r. 1924. Projekt przewidywał pewne redukcje zbrojeń i wydatków, ale był daleki od radykalnego programu, nakreślonego przez większość narodu. Co do socjalistów, to wysunęli oni w dyskusji projekt nieskończenie radykalniejszy, którego punkty główne były następujące: 1) natychmiastowe i jednorazowe zmniejszenie o połowę armji lądowej, 2) zmniejszenie do 140 dni czasu służby w piechocie (rząd proponował 195 do 225 dni), 3) zmniejszenie stałego budżetu rocznego wydatków wojskowych, który normalnie nie powinien przekroczyć sumy 85 miljonów koron, podczas, gdy obecnie wydatki te wynoszą 140 miljonów.

Z drugiej strony socjaliści, ze względu na położenie geograficzne Szwecji, zalecali utrzymanie nadal obecnego stanu floty, oraz wzmocnienie obrony powietrznej. Nie szło im, jak widać, o rozbrojenie całkowite, lecz o zastosowanie szeregu środków radykalnych w kierunku posunięcia rozbrojenia Szwecji do ostatnich granic, uwzględniając sytuację ogólną i zobowiązania międzynarodowe kraju.

Projekt socjalistyczny zwyciężył w sejmie, podczas gdy senat przyjął projekt zbliżony do rządowego. Wszelki kompromis okazał się niemożliwy. Rozstrzygnąć miały wybory, mające się odbyć normalnie w r. 1924.

W manifestach wyborczych wszystkich partji sprawa obrony narodowej zajęła pierwsze miejsce. Okazało się jednak wkrótce, że opinja publiczna jest za radykalnem rozwiązaniem tej sprawy. W sferach rządowych i prawicowych spostrzeżono to i zwątpiono, aby można było wzmocnić stanowisko rządu przez podkreślanie jego skłonności militarystycznych. Wówczas Trygger zdobył się na nowe hasło — wybory mają dać odpowiedź kraju na pytanie: *za socjalistami, czy przeciw nim.* W ten sposób wielkie zagadnienie konkretne, będące na porządku dziennym, ustąpiło miejsca ordynarnemu manewrowi, zmyślonemu w interesie prawicy.

Tymczasem nic nie mogło uratować Tryggera od porażki. Partja jego zyskała wprawdzie 2 mandaty i powiększyła liczbę głosów o 11.527, wprawdzie zbliżony do prawicy Związek Chłopski otrzymał 3 nowe mandaty, mimo małego spadku głosów. *Ale właściwymi zwycięzcami byli socjaliści*, którzy zdobyli 5 nowych mandatów i 48.658 nowych głosów na liczbę 725.844. Socjaliści mają obecnie *104 mandaty*. Jest to nowy krok naprzód ku absolutnej większości!

Jednakże większości tej jeszcze niema. Języczkiem u wagi jest frakcja t. zw. liberałów wolnomyślnych, postępowa grupa drobnomieszczańska, która zwłaszcza w sprawie militaryzmu zbliżona jest do socjalistów. Istnieje tedy wyraźna większość na rzecz daleko idącej redukcji zbrojeń. Za taką redukcją opowiedziało się 1.040.600 głosów, za rządem tylko 651.186 głosów.

Trygger jednak przez pewien czas zdawał się lekceważyć ten rezultat wyborów. Obstawał on przy tem, że należy przedewszystkiem zwalczać socjalistów. Prasa prawicowa również nawoływała rząd do pozostawania na stanowisku, nie troszcząc się o to, że owa frakcja liberalna nie upoważniła wcale Tryggera do bronienia jej przed socjalistami. Sprawy wojskowe miano odłożyć do czasu wypowiedzenia się planowanej konferencji rozbrojeniowej Ligi Narodów. Jednakże socjaliści i liberali dali poznać Tryggerowi, że nie zgodzą się, by pozostał u władzy. Oświadczono mu, że rezultat wyborów nakazuje rozwiązanie spraw wojskowych w duchu programu lewicy, która ma zapewnioną większość dla tego programu. Wówczas Trygger zaniechał oporu i 14 października ustąpił.

W takich oto okolicznościach powstał *trzeci gabinet Brantinga*, czysto socjalistyczny. Nie ma on większości w żadnej z Izb, ale opiera się na największej partji parlamentu i ma widoki poparcia ze strony lewicy burżuazyjnej w pewnych zasadniczych sprawach. Prawdopodobnie uda się rządowi przedłożyć parlamentowi w r. 1925 radykalny projekt redukcji zbrojeń, który w zasadniczych swych częściach zostanie przyjęty. Sprawa ta figuruje też w programie rządowym na pierwszem miejscu.

W exposé rządowem poruszona jest również sprawa stosunku Szwecji do protokułu genewskiego. Szwecja uzależnia swe przystąpienie do paktu od stanowiska innych państw. Aczkolwiek exposé nie mówi o tem, można jednak przypuścić, że postawa Anglji będzie miała dla Szwecji rozstrzygające znaczenie.

Wreszcie exposé zapowiada dalszy rozwój reform społecznych. I w tym względzie można liczyć na poparcie lewicy mieszczańskiej.

Program reform zawiera w sobie wszystko, co w obecnych warunkach parlamentarnych w Szwecji da się urzeczywistnić. Trzeci gabinet Brantinga od początku trzymać się będzie *polityki ostrożnej*, zmuszony do tego okolicznościami. Można bowiem przyjąć, jako prawdopodobieństwo, graniczące z pewnością, że do władzy dojdzie rząd konserwatywny, o ile gabinet socjalistyczny musiałby ustąpić. Gdyby nawet taki rząd nie był w stanie przeprowadzić reakcyjnych planów drogą ustawodawczą, to przecież już samo przejście władzy do rąk reakcji wyszłoby na szkodę robotnikom i demokracji. Bezwątpienia jest to pożyteczna dla robotników polityka, jeżeli rząd socjalistyczny nie dopuszcza do tego, chociażby polityka reform tego rządu z konieczności musiała nakładać sobie cugle. Klasa robotnicza Szwecji zdaje sobie dokładnie sprawę z tego. Nie domaga się ona żadnych niemożliwości od rządu Brantinga. Dwa poprzednie gabinety socjalistyczne były w podobnem położeniu. Komuniści próbowali siać nieufność do socjalistów za to, że ci musieli często prowadzić politykę ostrożną. *Pachołkowie Moskwy przegrali z kretesem.* W ostatnich wyborach stracili oni 2 mandaty i mają wszystkiego jeszcze 5 mandatów, pomimo polityki koalicyjnej socjalistów i socjalistycznych rządów mniejszości.

Członkowie nowego rządu znani są od lat i bardzo szanowani przez klasę robotniczą. Jest to rząd silny, jest to ozdoba partji, stojącej za nimi. Elita partji zasiada w tym rządzie, cieszącym się powszechnem zaufaniem klasy robotniczej. Towarzysze całego świata mogą być pewni, że rząd Brantinga z całą energją poprowadzi dalej pracę na rzecz pokoju i socjalizmu.

Ryszard Lindström.
Sztokholm.

Pan Władysław Rabski.

(przyczynek do biografji).

Jeden z czytelników pisze nam:

W „Warszawiance" z dn. 5 listopada p. Stroński w artykule „Zło i krzywda" zajmuje się ostatniem zajściem w kuluarach Sejmu między posłem Miedzińskim a Rabskim. Stanowisko swoje, wobec tego rodzaju porachunków, „Robotnik" wypowiedział kilka dni temu. Tu chciałbym tylko podnieść i dla potomności zachować pewien rys niepozbawiony rycerskości z przeszłości posła Rabskiego.

P. Stroński dla uwypuklenia znaczenia p. Rabskiego w społeczeństwie przytacza skróty biografji obu posłów, podkreślając szczególnie różnicę wieku.

Biografja p. Rabskiego nie byłaby wyczerpująca, gdybyśmy nie przytoczyli jednego „zaszczytnego momentu" z życia p. Rabskiego, człowieka według p. Strońskiego o „dużym nazwisku", którego o „brak rycerskości — według własnego p. R. atestatu w „Kurjerze Warsz." — nikt nawet z wrogów nie posądzi".

Mianowicie przed 20 laty pozwalał sobie na nieuznawanie zasług p. Rabskiego, ówczesny „sowizdrzał" — Adolf Nowaczyński. W tygodniku „Głos" pod redakcją znanego uczonego Władysława Dawida, wychodzącym, Nowaczyński dowodził uparcie, że Rabski jest utajonym hakatystą, czego dowodem miał być pseudonim Rabskiego — „Kaprys". który w anagramie dawał się ułożyć jako „Rapsky".

Artykuły Nowaczyńskiego i innych pisarzy z „Głosu" ośmielających się powątpiewać o głębiach duszy autora „O czem mówią" (dawniejszy tytuł dzisiejszych „Kartek ulotnych" Rabskiego), wyprowadziły „znakomitego publicystę i nieustraszonego bojownika"— według dzisiejszej kwalifikacji R. przez tegoż A. Nowaczyńskiego — z równowagi. Spotkawszy redaktora „Głosu" Dawida w cukierni Tour'a na Krakowskim, znieważył czynnie tegoż. Dawid (obecnie już nieżyjący), był wybitnym uczonym. Czemżeż w porównaniu z nim był fejletonista organu p. Lewentalowej? Przytem Dawid był człowiekiem wątłym i schorowanym. Wszystko to jednak nie powstrzymało „rycerskiego" p. Rabskiego od brutalnego napadu.

Książki nadesłane.

Jan Strugiński. Jak organizować i prowadzić powszechną oświatę pozaszkolną? Warszawa Skład główny: Książnica-Atlas. Nowy - Świat 59 1924.

Drożyzna.

STATYSTYCZNA ZNIŻKA.

Miejskie biuro statystyczne przynosi pocieszającą nowinę, iż w tygodniu od 26 października do 2 listopada koszt żywności obniżył się nieco, bo o 1,09 proc., przyczem jest to pierwsza od 8 tygodni zniżka kosztów żywności.

Jeśli ta zniżka nie okaże się tylko na papierze, może wreszcie fala drożyźniana załamie się.

Znaczniejsze zmiany w kierunku zniżkowym zaznaczyły się dla mięsa cielęcego (6,6 proc.), słoniny sol. (2,2 proc.), masła (3,4 proc.), chleba razowego (2,9 proc.), cukru (5,5 proc.) i mydła (2,9 proc.). Zniżka ceny cukru wynikła stąd, iż w handlu pojawił się kryształ, którego od kilku tygodni nie było, a ludność zmuszona była nabywać kostkę.

Ruch cen w kierunku zwyżkowym notowano między innemi dla kaszy jęczmiennej (3,5 proc.), mąki żytn. (2,2 proc.), grochu cukrowego (2,6 proc.), ryżu (2,3 proc.) i nafty (2,8 proc.).

A MLEKO I JAJA ZNOWU DROŻEJĄ!

Sowiet paskarzy mleczarskich uchwalił podwyższyć cenę mleka w hurcie z 30 do 36 gr. i w detalu z 33 do 40 gr. za litr. Nowa cena obowiązuje od 8 b. m. Jednocześnie podrożały również jaja. W hurcie płacono za skrzynię 210 — 215 zł., zamiast poprzednio notowanych 200 zł. 7 listopada spółdzielnie podwyższyły cenę detaliczną jaj z 16 do 17 gr. i jaj gwarantowanych z 19 do 20 gr. za sztukę.

LICHWA MIESZKANIOWA.

Do oddziału walki z lichwą kom. rządu napływa codziennie kilkanaście skarg na właścicieli domów żądających uiszczania opłat za komorne wyższych od przewidzianych przez ustawę o ochronie lokatorów. Po przeprowadzeniu dochodzenia, oddział walki z lichwą kom. rządu kieruje sprawy tego rodzaju do sądu do spraw lichwiarskich.

Sprawy skarbowe

Wypłata emerytur.

W tych dniach min. skarbu występuje na radę ministrów z wnioskiem wypłacenia emerytur i rent inwalidzkich na listopad według mnożnej, stosowanej do uposażeń urzędniczych. Celem ułatwienia i przyspieszenia wypłaty emerytur ma być niebawem zorganizowana ekspedycja zaopatrzeń emerytalnych i inwalidzkich za pośrednictwem P. K. O.

Zaznaczyć należy, iż na emerytury i renty preliminowano w budżecie na rok przyszły 110 miljonów złotych, co stanowi 18-ą część wszystkich wydatków państwowych i prawie 10 część ogółu uposażeń urzędniczych.

Nadużycia górnośląskie.

Dokonywane przez specjalne komisje badanie ksiąg handlowych przedsiębiorstw górnośląskich pozwala uogólnić zarzut, iż prawie wszystkie nawet dobrze prosperujące przedsiębiorstwa bądź wykazywały minimalne dochody, bądź nawet straty. Nadużycia wykrywane są w dalszym ciągu a winni pociągani są do odpowiedzialności.

Zaznaczyć należy, iż jeszcze przed powstaniem kwestji podatkowych rząd zajmował się sprawą rewizji stosunku państwa do t. zw. akcji nabywania dla państwa udziałów w przedsiębiorstwach górnośląskich oraz roli w nich przedstawicieli rządu polskiego, a więc i posła Korfantego. W tym celu utworzono specjalną komisję, do której weszli: min. sprawiedliwości Wyganowski, jako przewodniczący, prezes prokuratorji generalnej Bukowiecki, minister przemysłu i handlu Kiedroń, wice-minister skarbu Klarner, sekretarz generalny komitetu ekonomicznego ministrów Wierzbicki, dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. Morawski, i st. radca prokuratorji generalnej Werner. Komisja odbyła dotychczas 21 posiedzeń i gdy tylko pracę swą będącą na ukończeniu przekaże. Rząd ma powiadomić o jej opinji ciała prawodawcze.

Zjazd inspektorów pracy.

W dniu wczorajszym odbywały się w dalszym ciągu w ministerjum pracy obrady Zjazdu obwodowych i okręgowych inspektorów pracy.

Posiedzenie przedpołudniowe otwarto sprawozdaniem inspektoratów okręgowych o stanie przemysłu i stosunkach robotniczych w poszczególnych okręgach, poczem p. nacz. Adamczak wygłosił referat na temat austrjackiej ustawy o ubezpieczeniach od wypadków.

Po południu zjazd omówił sprawy bezpieczeństwa i higjeny pracy, oraz organizacji inspekcji lekarskiej.

Wieczorem zjazd zamknięto.

Bezrobocie.

Posiedzenie Zarządu Gł. Fund. Bezrobocia.

Odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia. Przewodniczył dyrektor Tad. Szubartowicz.

Na podstawie sprawozdania posła Brzostowskiego zatwierdzono uchwały zarządów obwodowych proponujące powierzenie funkcji zastępczych (wypłacanie zasiłków, ściąganie składek etc.) magistratowi m. Bielska i 37 gminom pow. bielskiego, magistratowi m. Inowrocławia i Strzelna oraz powiatowej kasie komunalnej w Kępnie. Nie zatwierdzono natomiast propozycji dotyczącej powierzenia wspomnianych funkcji powiatowej kasie chorych w Oświęcimie i magistratowi m. Białegostoku (ze względów formalnych). Zatwierdzono wniosek o prowadzeniu w Poznaniu akcji przez zarząd obwodowy ze względu na niewielką ilość bezrobotnych w tym obwodzie. Następnie uchwalono przedłożyć p. ministrowi pracy wniosek o rozciągnięciu mocy art. 3 ustawy (zastosowania ustawy do robotników pracujących do 3 dni w tygodniu) wyjątkowo na teren m. Łodzi. Zdecydowano również przedłożyć p. ministrowi wniosek o rozszerzeniu ustawy o zabezpieczeniu na m. Toruń i pow. Toruński, na m. Grudziądz i pow. Grudziądzki, na Gniezno, Piotrków, Kalisz, Płock i pow. Płocki, Krosno, Nowy Sącz, Ciechanów, Kutno i pow. Kutnowski, Radom i pow. Radomski, Skierniewice, Włocławek i Grodno oraz pow. Krakowski, Podgórski, Tarnowski, Nowosendecki, Chełmski, Krosniecki i Sanecki.

W końcu dyr. Szubartowicz złożył sprawozdanie z prac przygotowawczych min. pracy w dziedzinie okazania pomocy inteligencji. Min. pracy wezwane zostało w swoim czasie przez Sejm do przygotowania ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia inteligencji. Min. pracy przygotowuje obecnie taką nowelę.. Znajduje się ona w legislatywie i uzgodniona będzie z delegacją wyłonioną przez zjazd związków pracowniczych inteligencji pracującej, odbyty niedawno w Warszawie.

Zwierzęcy wyzysk!

Czytamy w „Głosie Zagłębia":

Czy kto uwierzy, że 25-letni robotnik fabryki papieru firmy C. A. Moes pod Pilicą (pow. Olkusz) zarabia dziennie 14 groszy, dosłownie czternaście groszy dziennie?!

Stwierdzają to zaświadczenia tej firmy, wydawane zwolnionym z pracy dla okazania Komisji kwalifikacyjnej dla bezrobotnych w Olkuszu.

Taki bezrobotny wedle obliczenia wspomnianej komisji otrzyma 4 grosze dziennie zapomogi w czasie bezrobocia — cztery grosze!!!

Z Powiatowej Kasy Chorych.

Wybory prezydjum Zarządu i Komisji. — Sabotaż chadeków i pracodawców.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie Zarządu Powiatowej Kasy Chorych. Na porządku dziennym była sprawa ukonstytuowania się Zarządu.

Na początku posiedzenia poseł Chrz. Demokracji złożył imieniem swego stronnictwa oświadczenie, w którem protestuje przeciwko dokonaniu wyborów; stanowisko to poparli przedstawiciele pracodawców. Po złożeniu oświadczenia chadecy i pracodawcy opuścili salę. Wobec tego jednak, że większość członków Zarządu pozostała na sali komisarz Kasy dr. Koneczny stwierdziwszy ważność zebrania poprowadził dalsze obrady. Przystąpiono do wyborów prezydjum Zarządu. Przewodniczącym został tow. Tomasz Swieca, wiceprzewodniczącym tow. Łukasik. Wybory do komisji dały rezultaty następujące:

Wybrano do komisji administracyjnej tow. tow. Bereżeckiego, Kamińskiego, Swiecę; do leczniczej: Łukasika, Otolskiego, Żukowskiego. Do finansowej: Kotnowskiego, Łukasika, Oziębskiego Do przejmującej: Łukasika, Świecę, Żukowskiego.

Do czasu przejęcia agend Kasy przez komisję przejmującą mianowano kierownikiem p. o. dyrektora Kasy p. Edmunda Konecznego.

Kolejarze mają --- marznąć!

Sprawa umundurowania kolejarzy, to prawdziwie już chroniczna bolączka naszego kolejnictwa, którą Wydz. Wyk. Z. Z. K. stara się usunąć oddawna, a mimo wielu zabiegów, ciągle jeszcze bezskutecznie, bo nawet na taką rzecz, jak ubrania służbowe „niema funduszów"... Przy ogromnej więc drożyźnie materjałów, a szczupłych poborach, kolejarze muszą przeważnie sami myśleć o ubraniu nawet i wtedy, gdy je w służbie kolejowej specjalnie niszczą...

Ustawa uposażeniowa z r. ub. przyznaje kolejarzom mundury za zwrotem 25 proc. kosztów. Wniosek tow pos Kuryłowicza, stawiany im. Z Z. K., by uniformy czy też ubrania potrzebne do pełnienia służby, były kolejarzom dostarczane bezpłatnie, został przez większość sejmową oczywiście odrzucony.

Od tego czasu Zw. Zaw. Kol. kilkakrotnie interweniował w M. K. w sprawie umundurowania i zawsze otrzymywał odpowiedź... „przychylną"...

A oto — zbliża się zima, więc należało pomyśleć coś o ciepłej odzieży dla tych przynajmniej pracowników, którzy z racji swej służby na zimna, wichry i niepogodę najbardziej są narażeni.

M. K. „pomyślało" a jak, o tem mówi ostatnie jego zarządzenie w sprawie mundurów, które jako dowód „troski" kolei o zdrowie jej pracowników, wywołać musi prawdziwe zdumienie. Za przykład niech posłużą: drużyny konduktorskie i pracownicy w służbie ruchu, a więc kategorje przebywające przeważnie na dworze.

Co do pierwszych, to M. K. przyznaje kożuchy i buty filcowe tylko hamulcowym, jeżdżącym w budkach hamulc. przy pociągach towarowych; dla całej zaś ogromnej reszty (kier. poc., kond., bagaż., konduktorzy) przyznaje tylko płaszcze, podszyte... wiatrem. A przecież ci wszyscy ludzie, służby swej nie pełnią w ubikacjach zamkniętych i jeżeli np. konduktor osob., 10 czy 20 minut przepędzi w wagonie ogrzanym a później na stacji, choćby parę tylko minut, stać musi przy pociągu **na mrozie i wietrze, to jest to wpędzanie ludzi w choroby poprostu śmiertelne** Ale na to by przez ciepłą odzież pracowników przed przeziębieniem chronić — **niema pieniędzy!**

Funkcjonarjuszom zajętym przy ruchu np. stawidłowym, przetokowym i t. p. również ani kożuchów ani butów ciepłych nie dano; tylko jakieś „kurtki", w których ludzie godzinami będą pełnić służbę na mrozie...

Czas noszenia mundurów obliczono również w sposób wręcz śmieszny (np. buty 3 lata!.. kożuch 8 lat i t. p.), jakgdyby na to obliczony, by kolejarz zdarłszy znacznie prędzej ubranie służbowe (zwłaszcza wobec znanej „uczciwości" różnych dostawców) następne musiał sam sobie kupić. Obecne rozporządzenie M. K. pogarsza znacznie to, co było dotąd!

W sprawie tej W. W. Z. Z. K. występuje do M. K. z protestem, w którym wskazuje na to, że zarządzenie M. K. wywołać musi masowe choroby wśród pracowników, tak lekkomyślnie narażanych na przeziębienie.

Kol.

Dyktatura Zw. Chrześcijańskiego lekarzy-dentystów w Kasie Chorych.

Z chwilą, gdy w Kasie Chorych zapanowała większość chadecko - fabrykancka z p. Koralewskim na czele dziwne rzeczy poczęły się dziać w tej instytucji.

Między innemi zaczęły organizować się Chrześcijańskie Związki lekarzy - dentystów, pracowników ubezpieczeń społecznych i t. d.

Jak donosiliśmy w „Robotniku" Chrześcijański Związek Prac. Ubezp. Społ. z p. Morawskim na czele usiłował, zresztą bezskutecznie wobec ujawnienia jego machinacji, — zmonopolizować dostarczanie pracowników biurowych do K. Ch., nakładając, rozumie się, na nich haracz pieniężny na cele chadeckie, Chrz. Zw. lekarzy - dentystów jest nieco szczęśliwszy, gdyż obecnie prawie już decydujący wywiera wpływ przy wydalaniu sobie niemiłych osób, przyjmowaniu nowych i ich kwalifikowaniu.

Większość zaś chadecko-fabrykancka w tych wypadkach wcale nie powoduje się chociażby cieniem objektywizmu, lecz, naodwrót, taki donos jest zupełnie wystarczający, by pracownika pozbawić pracy.

Lecz bywa inaczej, gdy chodzi o zakwalifikowanie członka związku chrześcijańskiego, to choćby nawet kandydat nie umiał wyrwać zęba, lub nie posiadał dyplomu, a takie wypadki się zdarzają — to nawet wbrew par. 42 ust. o Kasach Chorych, otrzymuje on kwalifikację i posadę.

Lecz dzieją się jeszcze i inne rzeczy. Chodzą wieści, że chadecy postarali się, aby chorych zgłaszających się do ambulatorjum dentystycznego Kasy Chorych przy ul. Marszałkowskiej do ekstrakcji (wyjęcia) zębów odsyłano do państwowego Instytutu Dentystycznego, co ma na celu przysporzenie Instytutowi pacjentów dla praktyki studentów, a także wyzbycie się odpowiedzialności nie umiejących rwać zębów, a nie posiadających patentów. I to postępowanie sprzeciwia się brzmieniu ustawy o Kasach Chorych.

Szkolnictwo ludowe w Rosji Sowieckiej.

Na posiedzeniu Centr. Kom. Wykon w dn. 9 paźdz. Łunaczarski zdał sprawę ze stanu szkolnictwa ludowego w Rosji.

Przed wojną było w Rosji 62 tys. szkół ludowych, w paźdz. 1923 r. tylko 49 tys. Liczba dzieci w tych szkołach wynosiła przed wojną 4.200.000, obecnie 3.700.000. Wzrosła natomiast liczba szkół wyższych: z 1063 na 2028. Budżet szkolnictwa początkowego wynosi tylko 60 miljonów rubli (przedwojennych) rocznie. Wskutek tego nauczyciele są bardzo źle opłacani. Od stycznia do marca 1924 r. przeciętna pensja nauczyciela miejskiego wynosiła 14.05 rb. miesięcznie, wiejskiego—10.13 rb Obecnie pensja przeciętna dochodzi do 20,5 rb., spadając w niektórych miejscowościach do 8,05 rb. (Carycyn), a nawet do 6 rb. (Rjazań). Nic dziwnego, że nauczyciele tych miejscowości mrą poprostu z głodu

Dalej Łunaczarski oświadczył, że Komisarjat Oświat. uważa, jako swe zadanie główne, uratowanie szkoły wiejskiej od zagłady. Walka z analfabetyzmem również dała nieznaczne rezultaty, gdyż zamiast żądanego kredytu w wysokości 1.700 tys. rb., wyznaczono na ten cel tylko 100 tys. rb.

Referat Łunaczarskiego uzupełnił komunista Sochin wymownem stwierdzeniem: „Nasze szkoły wiejskie przekształcają się obecnie na szkoły dla najzamożniejszych elementów wsi. W szeregach proletarjatu wiejskiego panuje, jak dawniej, analfabetyzm".

Wypożyczona gilotyna i amatorski kat.

W Altdorfie (kanton Uri) w Szwajcarji dokonano w tych dniach ścięcia pewnego mordercy, który obrabował i zabił młodą dziewczynę.

Wyrok wykonano w niezwykłych okolicznościach. Konstytucja szwajcarska z r. 1874 zniosła karę śmierci. W następnych latach dokonano jednak kilku ciężkich morderstw, wobec czego zarządzono referendum (powszechne głosowanie), w którego wyniku pozostawiono poszczególnym kantonom wolną rękę stosowania kary śmierci, z wyjątkiem przestępstw politycznych. Z prawa tego robiło użytek 10 kantonów (24,5% ludności), ale dopiero w r. 1892 odbyło się w Lucernie pierwsze ścięcie. Razem wykonano od 1874 r. 7 wyroków śmierci. W r. 1918 Rada Związków wypowiedziała się przeciwko karze śmierci w nowym kodeksie szwajcarskim, będącym w opracowaniu. Ale komisja rzeczoznawców uchwaliła pozostawić obecny stan rzeczy.

Taki jest stan prawny tej sprawy. Ponieważ w kantonie Uri od r. 1861 nie wykonywano kary śmierci, nie było też tam ani gilotyny, ani kata. Wypożyczono więc gilotynę z Lucerny, na kata zaś zgłosił się potomek starej fachowej rodziny oprawców, obecnie strażnik kolejowy. Ale organizacja kolejarzy zaprotestowała przeciwko użyciu kolegi swego, jako kata, i władze kolejowe skłoniły strażnika, by się zrzekł ambicji katowskiej. W ostatniej chwili znalazł się inny amator, tym razem mechanik, który przy pomocy robotnika gazowni ściął skazańca.

Konkurs Międzynar. Biura Pracy.

(PAT.) W kwietniu r. 1923 rozpisało Międzynarodowe Biuro Pracy dwa konkursy na dwie rozprawy o Międzynarodowej Organizacji Pracy przy Lidze Narodów. Pierwsza z tych rozpraw miała być utrzymana w tonie popularnym i termin do składania rękopisów upłynął 31 marca r. b. Konkurs ten zostanie rozstrzygnięty w najbliższej przyszłości.

Druga rozprawa ma nosić charakter naukowy i, według warunków ogłoszonych swego czasu, termin do składania prac miał upłynąć 31 października r. b. Aby umożliwić wielkiej ilości osób wzięcie udziału w tym konkursie, Międzynarodowe Biuro Pracy zdecydowało się termin ten przedłużyć o 3 miesiące, to znaczy do 31 stycznia r 1925. Przypomina się przytem, że warunki drugiego konkursu są następujące:

1) Praca powinna stanowić wykład ścisły, o charakterze naukowym, o ustroju i działalności Międzynarodowej Organizacji Pracy, przeznaczony dla osób, pragnących posiąść głębszą znajomość przedmiotu.

2) Rękopisy powinny liczyć około 70,000 słów. Prace powinny być napisane w języku polskim, nie mogą zaś być tłumaczone z innego języka. Rękopisy mogą być pisane ręcznie, o ile będą zupełnie czytelne; muszą jednak być nadsyłane w mocnej oprawie.

3) Konkurs jest dostępny dla wszystkich obywateli polskich z wyjątkiem tych, którzy należą do personelu Międzynarodowego Biura Pracy lub Sekretarjatu Ligi Narodów.

4) Przy ocenie prac będzie brana pod uwagę w większym stopniu treść ich, niż forma: prace będą ocenione z całą bezstronnością, według ich istotnej wartości, niezależnie zaś od punktu widzenia autora.

5) Wszystkie złożone rękopisy będą rozpatrzone przez sąd konkursowy w składzie następującym:

P. Ludwik Darowski, min pracy, przewodniczący, P. Gustaw Simon, wicemin. pracy, P. Franciszek Sokal, delegat rządu polskiego do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, P. Antoni Kostanecki, prof. Uniw. Warsz., prezes Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich w Warszawie, P. Ludwik Krzywicki, prof Uniw. Warsz., dyr. Instytutu Gospodarstwa Społecznego w Warszawie, P Zbigniew Skokowski, członek Sekcji Międzynarodowego Biura Pracy, przedstawiciel dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy.

6) Rękopisy należy przesyłać do Oddziału Korespondencyjnego Międzynarodowego Biura Pracy w Warszawie na ręce dr. A Rosego, ul. Moniuszki Nr. 2, nie później niż do dn. 31 stycznia 1925 r.

7) W każdym rękopisie powinny być wymienione czytelnie imię, nazwisko i adres uczestnika konkursu. Oprócz tego przy każdym rękopisie powinno być załączone oświadczenie, podpisane przez uczestnika konkursu, stwierdzające, że jest on autorem pracy nadesłanej.

8) Rękopisy nagrodzone staną się własnością Międzynarodowego Biura Pracy; jednakże Międzynarodowe Biuro Pracy nie będzie się sprzeciwiało ogłoszeniu ich drukiem przez autora, niezależnie od Biura. Co do rękopisów nienagrodzonych, Międzynarodowe Biuro Pracy będzie się starało zwrócić je autorowi, musi jednak złożyć z siebie odpowiedzialność za ewentualne zaginięcie rękopisu lub opóźnienie zwrotu

9) W celu otrzymania bliższych wyjaśnień należy się zwracać do Oddziału Korespondencyjnego Międzynarodowego Biura Pracy w Warszawie, ul. Moniuszki Nr. 2 m. 6, tel. 28-31.

Międz. Kongres Polityki Społecznej.

W poniedziałek dnia 27 ub. m. w Towarzystwie Ekonomistów i Statystyków prof. dr. Zofja Daszyńska-Golińska wygłosiła sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Polityki Społecznej w Pradze Czeskiej (odbytego od 2 — 6 października 1924 r.).

Kongres obradował pod przewodnictwem Alberta Thomas dyr. Międzyn. Ochrony Pracy przy udziale 1.100 uczestników z 28 krajów. Zwołany został przez przedwojenne organizacje międzynarodowe Prawnej Ochrony robotników i Walki z bezrobociem, które połączyły się przed jego otwarciem w Międzyn. Stowarzyszenie Polityki Socjalnej. Reprezentowane były na Kongresie wszelkie organizacje zainteresowane postępem społecznym bez różnicy przynależności partyjnej czy ideowej, oraz wybitni uczeni, zarówno jak reprezentanci państw. Udziału nie brali jedynie komuniści. Na porządku dziennym był

a) Rozwój i postępy ustawodawstwa ochronnego od 1897 r., ponieważ w tym roku były kongresy w Zurichu i Brukseli, które ochronę uznały za kwestję międzynarodową, która tylko drogą porozumienia międzynarodowego rozstrzygnięta być może;

b) ośmiogodzinny dzień pracy, obecnie zagrożony wobec szerzącej się reakcji i zmiany ustawodawczej w Niemczech;

c) Rady przedsiębiorstw. Instytucja powyższa działa w Anglji, reprezentując około 3 miljonów robotników, uregulowana została przez ustawy Niemiec, Czechosłowacji, Austrji i oznacza zwrot ku dopuszczeniu robotników do kierowania produkcją.

Obrady nad zwalczaniem bezrobocia toczyły się w specjalnem zgromadzeniu. Delegacja polska reprezentowała Tow. Polityki Społecznej i składała się z pp. Sokala, ks. prof. Woycickiego, Z. Skokowskiego i dr. prof. Z. Daszyńskiej-Golińskiej. Referaty zgłosili: ks. prof. Woycicki: „Podstawy moralne 8-godzinnego dnia pracy" i dr. Daszyńska-Golińska: „Skutki socjologiczne 8-godzinnego dnia pracy".

T. U. R.

Pokaz sceniczny „Sędziów" Wyspiańskiego w interpretacji koła dramatycznego T. U. R. z Łodzi.

W pierwszym dniu zjazdu T. U. R. wieczór poświęcono pokazom dramatyczno - wokalnym. Z utworów scenicznych grano urywki z „Mazepy" (oddział warszawski) cały szereg scen z „Sędziów" dało robotnicze koło dramatyczne z Łodzi. „Mazepa" nie nadaje się do przedstawień amatorskich, szczególnie robotniczych, z powodu ogromnych trudności w kreowaniu postaci karmazynów i kontuszowców.

Lepiej też poszło z fragmentami „Sędziów". Przedewszystkiem reżyser trafił w ton utworu wydobywając wyraz skoncentrowanego tragizmu i żelaznej logiki tej tragedji. Ani jeden z amatorów (oprócz chyba „urlopnika", który się zatracił) nie wypadł z tonacji zasadniczej. Wszyscy amatorowie mieli wyraźną dykcję, wydobywając barwę każdego słowa oraz ilustrując je sharmonizowanym gestem. Na czoło wybiła się Jewdocha z Natanem. Jewdocha tarzała się w bólu a Natan miał w twarzy walkę człowieka gotującego się w tajnym zamyśle do mordu. Dziad dobrze w zasadzie postawiony, doskonale ucharakteryzowany, zanadto jednak krzyczał i wciąż zwracał się do widowni wymachując rękami bez wewnętrznej potrzeby. Joasa widzieliśmy tylko w drobnym fragmencie. Miał w sobie anielskość tej postaci Samuel był wzruszający w monologu końcowym mimo że aktor musiał przezwyciężać wadę głosową — czy tremę.

Na podstawie tych fragmentów można stwierdzić, że ogromna praca amatorów z kółka łódzkiego wydała plon ciekawy i dodatni. Życzyć należy im dalszej pracy, a osiągną z pewnością rezultaty niecodzienne. Przemyślenie całości a przytem opracowanie drobiazgowe i żarliwe, polegające na wystudjowaniu każdego słowa, wyzyskaniu patosu milczenia i przeżyciu postaci (czego rezultatem zawsze będzie żywa i logiczna gra, kiedy aktor słucha albo jest tylko niemym widzem) dadzą przy średnich nawet „warunkach zewnętrznych" ale umiłowaniu sztuki i wrażliwości — wyniki dodatnie.

Łódzkie koło robotnicze wstąpiło niewątpliwie na właściwą drogę i może przy intensywnej dalszej racy stworzyć doskonały zespół teatralny robotników amatorów.

Zygmunt Kisielewski.

Z powodu art. tow. Kwapińskiego o dzikiej parcelacji, „Dwugroszówka" wystąpiła z dziką pretensją do Oddziału Zw. rob. rolnych w Miechowie, który stara się o parcelę pod Dom Ludowy. „Dwugroszówka" skłamała, że chodzi tu o parcelę 2-hektarową, podczas gdy w rzeczywistości chodzi o pół hektara. Żądanie to jest zupełnie słuszne, prawowite i zgodne z tem, czego domagamy się od reformy rolnej. Niema tu oczywiście żadnego związku z dziką parcelacją, którą popierają „Dwugroszówki" Ale chodzi tu o ziemię dla instytucji robotniczej — więc pismo obszarniczo - sklepikarskie naturalnie się gniewa...

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Wczorajsza mowa Premjera była długa, nadmiernie długa i poruszyła moc ciekawych tematów. I tym razem p. Grabski lwią część swojej mowy poświęcił sprawom skarbowym w związku z zagadnieniami gospodarczemi. Ogólne jego wywody w innych sprawach były bardzo — ogólnikowe. Charakter gabinetu określony został jako objektywizm wobec wszystkich stronnictw, co mówi bardzo mało, a zresztą zupełnie jest sprzeczne z działalnością wielu, zbyt wielu ministrów tego gabinetu, prowadzących politykę nawskroś reakcyjną. Coprawda, p. Grabski nie wdawał się w obronę swego gabinetu, jako całości. Czyżby to znaczyło, że sam jest ze swego gabinetu niezadowolony i weźmie się naserjo do jego rekonstrukcji? Zobaczymy niezadługo...

Niepodobna tutaj omawiać szczegółowo spraw, poruszonych przez premjera. Zaznaczymy tylko pewne rzeczy: p. Grabski, przypisując główną winę drożyzny nieurodzajowi, przyznał się, że Rząd źle uczynił, pozwalając niepotrzebnie na wywóz kilku tysięcy wagonów zboża z Polski. Tłomaczy to jednak naciskiem „wystarczającej większości Sejmu". Musimy tu jednak stwierdzić, że Rząd nawet nie próbował opierać się temu naciskowi, a minister przemysłu i rolnictwa wyraźnie wywóz popierali. Nietylko jednak w sprawie wywozu żywności, ale i we wszystkich innych prawie, kiedy chodziło o drożyznę, Rząd poddawał się obszarnikom, fabrykantom i kupcom (cena węgla i cukru, zniesienie Komisarjatu walki z drożyzną itd. itd.).

P. Grabski poruszył również sprawy robotnicze. Wypowiedział zupełnie mylny pogląd, że ubezpieczenie na starość mogłoby zastąpić ubezpieczenie bezrobotnych. Tłomaczył wprowadzenie 10-godz. dnia pracy w hutnictwie na Górnym Śląsku *(p. Darowski już przygotował rozciągnięcie tego na całe Państwo!)* niebezpieczeństwem, że huty by zamknięto. P. Grabski przyznał się tedy, że uległ terorowi kapitalistów niemieckich, którzy go zastraszyli (z pomocą p. Kiedronia Darowskiego) lokautem. Rząd miał jednak dość sposobów na lokaut, tylko że ich użyć nie chciał!

O 10-godz. dniu pracy w Niemczech p. Grabski powiedział, że wcale nie usunął przesilenia. Jednakże nie wystąpił wprost przeciwko zakusom naszego Lewiatana, a nawet mówił tak mętnie o tej sprawie, że można było wnosić, iż nie będzie się im przeciwstawiał! Niżej podajemy wywiad z p. Grabskim w tej sprawie, ale i to jego oświadczenie bynajmniej nie usuwa niebezpieczeństwa!...

Natomiast p. Grabski mówił bardzo wyraźnie i bardzo stanowczo o ściąganiu podatku majątkowego od fabrykantów i obszarników. Zapowiedział projekt następujący: jeśli dwie raty będą zalegały, Rząd ma mieć prawo objęcia w swoje posiadanie odpowiedniej ilości gruntów oraz akcji. Prawica bardzo się na to zagniewała, wołając, że to — bolszewizm! Zmuszanie do płacenia podatku bogaczów, to, jej zdaniem, bolszewizm!

Ale dlaczego p. Grabski, tak twardy w sprawie podatków, tak jest miękki w sprawie drożyzny i polityki społecznej?

Klub ukraiński i białoruski zgłosiły wniosek wyrażenia. Rządowi nieufności i odrzucenia budżetu bez odesłania do komisji. We wtorek będzie głosowanie.

Klub ukraińskich t. zw. socjaldemokratów złożył oświadczenie, że łączy się w jedną całość z Łańcuckim i Królikowskim. Owi „socjal - demokraci" są to nacjonaliści ukraińscy, dla swego nacjonalizmu posługujący się komunizmem. Pp. Łańcucki i Królikowski będą tedy mieli w swoim klubie większość — ukraińsko - nacjonalistyczną! Tak kazał Zinowiew...

Posiedzenie 160.

PRZEMÓWIENIE PREMJERA GRABSKIEGO.

Źle nie jest.

Na wstępie Premjer podnosi, że z ogólnego tonu dyskusji wiał pesymizm. Skarżyli się przedstawiciele robotników, włościan i Żydów. Nawet z przemówień przemysłowców i ziemian można było wyczuć, że dzieje się źle. Premjer przypisuje sobie winę wywołania tego nastroju, ponieważ chciał w ten sposób spotęgować energję do zwalczania ciemnych stron naszego życia.

W rzeczywistości — mówi Premjer — źle nie jest. Dowodzi tego wzrost konsumcji cukru i tytuniu i odpowiedni do tego wzrost z tych źródeł podatków. Wprawdzie niektórzy twierdzą, że im gorzej, tem więcej wódki zużywa się, lecz Premjer w to nie wierzy (wesołość). Najcięższy okres przesilenia mamy za sobą. Dowodem — powolny ubytek bezrobotnych i wzrost ruchu kolejowego we wrześniu i październiku. Spadek liczby bezrobotnych w ciągu półtora miesiąca o 18.000, to wcale nie powód do rozpaczy. Również nie należy się martwić z tego, że w październiku liczba wagonów przewyższyła liczbę wagonów w tymże miesiącu w ubiegłych latach. Również pocieszającym objawem jest wzrost oszczędności w PKO. oraz w innych kasach oszcz., co wyraża się w miesiącu wrześniu cyfrą 22%. Wzrosły także, i to w znacznej mierze, kredyty, udzielane przez banki, ale i wkłady także znamiennie się powiększyły.

W związku z takim stanem rzeczy Rząd nosi się z zamiarem już w najbliższym czasie obniżyć stopę procentową.

Rząd ma program.

Zarzucano Rządowi chaotyczność i brak programu. Gdyby tak istotnie było, czy udałoby się osiągnąć takie rezultaty w ostatnich miesiącach?

Wzrost drożyzny.

Ciemną stroną jest wzrost drożyzny. Premjer ujemny ten objaw przypisuje przedewszystkiem nieurodzajowi. Premjer żałuje, że przed 4 miesiącami zezwolił na wywóz zboża, ale taka była wola większości Sejmu. **(Tow. Diamand: Tak jest!).** Rząd musiał się temu podporządkować, choć obecnie szkoda tych kilku tysięcy wywiezionych wagonów, których brak będzie polskiemu konsumentowi. Dalej p. Grabski zbija twierdzenie, jakoby reforma waluty spowodowała drożyznę i powołuje się na przykład Austrji, gdzie reformy tej nie przeprowadzono, a drożyzna pomimo to większa jest, niż w Polsce. Również w Niemczech, które nie zrobiły reformy walutowej i **wprowadziły 10-godzinny dzień pracy, jest gorzej, niż u nas.** Środki te nie pomogły. **(Głos na lewicy: P. Wierzbicki mówi, że pomogły).** Następnie Premjer przytacza szereg cyfr dla udowodnienia, że ani Warszawa nie jest najdroższem miastem, ani Polska najdroższym krajem na świecie. Nie znaczy to, że u nas nie jest drogo, ale opinja najdroższego kraju wielce nam szkodzi.

Sprawy budżetowo-skarbowe.

Wyrażano powątpiewanie, czy budżet na 1925 rok będzie zrównoważony. Opierając się na półrocznem doświadczeniu, Rząd mógł liczyć na dochód roczny w wysokości 1188 milj. zł. Preliminarz na 1925 r. przewiduj edochód większy o 169 milj. zł. Niema żadnej podstawy do wątpienia, że dochód ten się osiągnie. Premjer mówi, że gdyby przed rokiem uwierzył głosom prawie powszechnym, to niczby nie zrobił. Fachowcy zagraniczni twierdzili, że z Polski można maximum 72 milj. zł. miesięcznie wydobyć, t. j. tyle, ile potrzeba na samo wojsko. Tymczasem Polska dała 120, 130, 140 milj. miesięcznie. Dlaczegóż dziś mielibyśmy zwątpić?

Następnie p. Grabski zbija zarzut deficytowości kolei i szeregiem cyfr dowodzi, iż źródła rezerwy na rok przyszły są obfite i niema powodów do obaw, żeby budżet przyszłoroczny zagrożony.

Ulgi i represje podatkowe.

Na zarzuty jakoby polityka podatkowa była zbyt uciążliwa dla włościan, Premjer odpowiada powołaniem się na szereg okólników, uwzględniających ulgi podatkowe dla ofiar klęski nieurodzaju w pierwszym rzędzie. Co się tyczy podatków od większej własności i wielkich przedsiębiorstw, to Premjer przyznaje, że istotnie zalegają i oświadcza, że na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów Ministerjum Skarbu występuje z wnioskiem następującej treści: **Jeśli 2 raty będą zalegały, Rządowi przysługuje prawo objęcia w swoje posiadanie proporcjonalnej ilości gruntu oraz wypuszczenie proporcjonalnej ilości akcji. (Na lewicy i w centrum brawa, na prawicy głosy: to jest egzekucja, to jest bolszewizm).** Premjer powołuje się na plan Dawesa, który również podobną rzecz przewiduje. A przecież nikt tego Amerykanina nie posądzi o tendencje bolszewickie. Rządowi zależy, aby Polska zapłaciła uchwalony miljard podatku.

Przechodząc do sprawy podatku obrotowego, p. Grabski stwierdza, że przeciwko temu podatkowi zorganizowano nagankę. Są zrzeszenia zawodowe, które reklamują wymiar podatku za takich nawet członków, którzy tego sobie nie życzą. Premjer zapowiada wniesienie odpowiedniej noweli do ustawy, która położy kres takim praktykom.

Pożyczka zagraniczna.

Premjer zbija zarzut, jakoby był przeciwny pożyczce zagranicznej. Jest troską Rządu znalezienie źródeł kredytu. Jeśli porównamy pożyczki, które Polska uzyskała w r. bież., to wcale nie jesteśmy w tyle za innemi państwami. Zabiegających o uzyskanie pożyczek jest obecnie wiele. Nie można Rządowi zarzucać zaniedbania. Pożyczki są nam potrzebne, lecz Premjer nie chce, aby były konieczne.

Następnie Premjer omawia ustawę waloryzacyjną i zaprzecza, jakoby ukrywał bilans handlowy. Bilans handlowy istotnie przedstawia się ujemnie. Za pierwsze miesiące do sierpnia deficyt wynosi 64 milj. zł., co jest niewiele. Poprawę jednak widać i na tem polu.

Nadużycia na G. Śląsku.

Rząd stwierdził nadużycia podatkowe w 6 przedsiębiorstwach. Na jedno z nich już nałożono karę w wysokości 7 milj. zł. Co do innych nie obliczono jeszcze wysokości kary. Dla uzyskania wpływu na przedsiębiorstwa śląskie czynione są zabiegi. Zajmuje się tem specjalna komisja, która odbyła już 20 posiedzeń.

Następnie p. Grabski omawia sprawę pożyczek dla rolników i sprawę zakupu zboża przez niektóre prywatne towarzystwa i banki.

Kończąc część finansowo - budżetową, Premjer podnosi, że pomimo zarzutów, wywołanych różnica w poglądach, są rzeczy, które łączą Sejm i Rząd **(pos. Stroński: Pełnomocnictwa. Wesołość).**

Polityka socjalna.

Premjer podnosi sprawę antagonizmu pomiędzy wsią i miastem. Na całym świecie wieś mniejsze dochody daje, aniżeli miasto. Odnosi się to także do podatków pośrednich, ponieważ wieś mniej spożywa cukru, tytuniu i alkoholu. Nie można jednak mówić, żeby wsi w Polsce działa się krzywda. Z żalem mówca stwierdza, że odzywają się jeszcze u nas głosy, że za cesarza lub pod Rosją działo się lepiej. Nie należy tego podsycać przez umacnianie antagonizmu pomiędzy wsią i miastem.

Jeśli nie przeprowadzono dotychczas reformy rolnej, to stało się to dlatego, że niemożliwe było jednocześnie prowadzić reformę waluty i reformę rolną. Bez pieniędzy reformy rolnej nie przeprowadzi się. Dowodem — osadnictwo na kresach.

Przechodząc do spraw robotniczych, Premjer **z boleścią stwierdza, że dla najwyższych względów Rząd musiał na G. Śląsku pójść na 10-godzinny dzień pracy. Rząd pragnąłby jaknajprędzej z tego się otrząsnąć.**

Na kresach przeprowadza się pewien program uzdrowienia stosunków. Postępowanie Rządu jest krytykowane zarówno przez prawicę, jak przez lewicę. Ze sprawy kresów niektórzy robią kwestję siły lub słabości Rządu. Rząd pragnąłby jednego tylko uniknąć zarzutu — zarzutu lekceważenia obowiązku.

Trudności Rządu pozaparlamentarnego.

Rząd taki jest w tem trudnem położeniu, że nie może uczynić zadość postulatom, wysuwanym przez obie strony.

Rząd taki musi być objektywny dla wszystkich czynników życia pozaparlamentarnego.

Polityka zagraniczna.

Dalej Premjer obala zarzut, postawiony min. Skrzyńskiemu, jakoby sprawy wewnętrzne przenosił na teren międzynarodowy. Niewspominanie o tem, co Państwo ma zrobić w sprawach mniejszości, wywoływałoby właśnie mieszanie się do naszych spraw na gruncie międzynarodowym. Idzie o to, abyśmy uchwalili sami słuszne ustawy, a nie czekali na to, aby od nas zzewnątrz tego zażądano. Rząd troszczy się o pogłębienie sojuszu z Francją i nie traci z oczu faktu, że dwa państwa zaborcze wchodzą obecnie w orbitę międzynarodową. Rząd poczynił kroki dla zabezpieczenia Polsce wielkomocarstwowego stanowiska.

Streszczając przemówienie, Premjer kończy: Program Rządu polega na ochronie reformy walutowej przed kryzysem gospodarczym i nieurodzajem, na opanowaniu tego kryzysu i przetrwaniu nieurodzaju, zaprowadzeniu spokoju na kresach, zespoleniu ich ludności z Państwem, wreszcie na skoncentrowaniu polityki zagranicznej, na zabezpieczeniu Polsce takiego stanowiska międzynarodowego, któreby zabezpieczało od skutków zbliżenia dawnych państw zaborczych do mocarstw zachodnich. Skupienie sił Rządu, ciał prawodawczych i społecznych możliwe jest wtedy, gdy na tle tego programu zapanuje atmosfera współpracy tych czynników. Wiemy, że o taką atmosferę u nas nie łatwo, ale wiemy i to, że zapanowanie takiej atmosfery i wykonanie tego programu jest niezbędne dla Polski. (Huczne oklaski na ławach od „Wyzwolenia" do Chrz. Dem. włącznie).

PRZEMÓWIENIE POS. KS. OKONIA.

Jedyną radą na obecny kryzys jest rozwiązanie Sejmu, niezdolnego do życia politycznego.

Dzisiejsza sytuacja na kresach wywołana została polityką tworzenia Dzikich Pól i obroną majątków obszarniczych. Nie byłoby tego, gdyby ziemie dano chłopu polskiemu. Gdy chłop ten dziś skazany jest na emigrację, dzieją się takie rzeczy, jak zwracanie dóbr arcyksięciu Habsburgowi, którego syn Wasyl chciał Polsce Lwów odebrać.

Chłopi są gnębieni podatkami. Gdybyż choć reszta podatków, po zaspokojeniu koniecznych potrzeb państwowych, szła na potrzeby ludu. Domagamy się ukrócenia policji, co po polach chłopskich poluje, albo tamuje wolność słowa. Żądamy nowych wyborów pod egidą p. Grabskiego, jako uczciwego człowieka. Polska musi być republiką chłopska i to radykalną. (P. Ilski przerywa). **Panie Ilski, niech pan pilnuje teatrów. (P. Ilski pokazuje palcem w czoło).** Tak, do Pruszkowa pan dostanie darmo bilet.

Wobec Rządu p. Grabskiego klub mój zajmie stanowisko neutralnej życzliwości.

Zgłoszono wniosek o przerwanie dyskusji. Wypowiedział się przeciw niemu p. Skrzypa, protestując przeciw kneblowaniu ust stronnictw, nieżyczliwych Rządowi i **odczytując deklarację o połączeniu się jego klubu ze Związkiem Proletarjatu Miast i Wsi** i stawiając wniosek o wyrażenie votum nieufności gabinetowi. Wniosek o przerwanie dyskusji uchwalono. Głosowanie nad wnioskami p. Skrzypy i Wasyńczuka oraz Roguli o votum nieufności odłożono do następnego posiedzenia.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 pp. Głosowanie nad votum zaufania około godz. 5½ po poł.

Zgłoszone wczoraj wnioski o votum nieufności dla Rządu brzmią, jak następuje:

Wniosek Komunistycznej Frakcji Poselskiej.

Sejm — w celu wyrażenia votum nieufności Rządowi p. Wł. Grabskiego — odrzuca przedłożony budżet na rok 1925 i przechodzi nad nim do porządku dziennego.

Wniosek Ukraińców i Białorusinów:

Wyrażając votum nieufności Rządowi, Sejm odrzuca przedłożony preliminarz budżetowy na rok 1925. Paweł Wasyńczuk, Bazyli Rogula.

Oświadczenie p. Grabskiego.

WYWIAD.

Po wygłoszeniu wczoraj przez Prezydenta Rady ministrów 3 - godzinnego przemówienia, nasz sprawozdawca sejmowy zwrócił się do opuszczającego już gmach sejmowy p. Grabskiego z zapytaniem o dalszy stosunek Rządu do zagadnienia 8-godz. dnia pracy, chcąc usłyszeć z ust głowy Rządu zdanie w sprawie, która tak bardzo interesuje szeroki ogół robotniczy.

Pan premjer Grabski odpowiedział:

— Z optymistycznego tonu mojego przemówienia, w którem wskazałem na znamiona stwierdzające powolną, ale systematyczną poprawę od września sytuacji gospodarczej, wynika, że nie może być mowy o uznaniu przez Rząd za potrzebne naruszenia w Polsce 8-godzinnego dnia pracy.

— Czy bez względu na to, Panie Prezydencie, co w tej mierze zajdzie w Niemczech? — zapytał nasz współpracownik.

Na to Premjer Grabski odparł:

— Zachowanie się w tej mierze Niemiec zmusza nas, jak słusznie twierdzili przedstawiciele klasy robotniczej w Sejmie, do energicznej interwencji na terenie międzynarodowym.

Kronika parlamentarna.

Z. P. P. S.

We wtorek, dn. 11 b. m. o godz. 2 pp. odbędzie się posiedzenie Z. P. P. S. w lokalu klubu, w Sejmie.

KOMUNIKAT.

Dnia 7 listopada 1924 r. odbyło się posiedzenie Komisji Porozumiewawczej, w którem wzięli udział przedstawiciele 4-ch klubów: z Z. P. P. S. tow. tow. Barlicki i Kwapiński, z Z. P. S. L. „Wyzwolenie" i „Jedność Ludowa" pp. Waleron i Sanojca, ze Związku chłopskiego — p. Toczek, z N. P. R. — p. Popiel.

Głównym tematem obrad była sprawa reformy rolnej.

Ustalono, iż należy dążyć do realizacji reformy rolnej w drodze usunięcia wszystkich przeszkód, istniejących w dotychczasowym ustawodawstwie agrarnym.

W tym celu postanowiono wyłonić niezwłocznie wspólną komisję z delegatów wymienionych czterech klubów, celem przeprowadzenia jednolitej akcji w sprawie rychłego przeprowadzenia reformy rolnej.

Projektowana komisja pracować będzie w ścisłym kontakcie z komisją porozumiewawczą 4-ch wyżej wymienionych klubów.

ROZŁAM W „WYZWOLENIU".

Trwające od pewnego czasu tarcia w łonie klubu „Wyzwolenia" przybrały już tę formę, że już w najbliższych dniach należy się liczyć z faktem wystąpienia z klubu tego grupy pos. Wojewódzkiego, składającej się z czterech posłów.

Secesjoniści z „Wyzwolenia" mają utworzyć nowy klub poselski wraz z posłami Hołowaczem i Ballinem, którzy już przed kilkoma miesiącami opuścili „Wyzwolenie".

Z KOMISJI ROLNEJ.

W sprawie porządku dziennego zabrał głos na wczorajszem posiedzeniu Komisji pos. **Niedzielski** (Wyzw.), żądając wzięcia pod obrady projektu ustawy wykonawczej do reformy rolnej opracowanego przez „Wyzwolenie", motywując tem, że Rząd pomimo, że minęło już trzy tygodnie, swojego projektu dotychczas nie wniósł.

Zabrał głos pos. tow. **Malinowski,** proponując, aby zanim weźmie się pod obrady projekt „Wyzwolenia" przewodniczący zaprosił na posiedzenie pana Ministra dla otrzymania wyjaśnień, jak daleko praca nad przygotowaniem ustawy jest posunięta. Gdyby praca ta była na ukończeniu tow. Malinowski radził wstrzymać się i dyskutować oba projekty, w przeciwnym razie zgodzi się na wzięcie pod obrady projektu „Wyzwolenia".

Przedstawiciel Min. Reform Roln. wyjaśnił, że urzędnicy przygotowujący projekt ustawy pracują do 12 w nocy i że w przyszłym tygodniu 4 ustawy związane z reformą rolną będą wniesione do Sejmu.

Wniosek tow. Malinowskiego przyjęto.

Kronika polityczna.

WYJAZD GEN. SIKORSKIEGO Z PARYŻA.

Dn. 6 b. m. wieczorem gen. Sikorski w towarzystwie pułk. Kukowskiego i kpt. Dygata opuścił Paryż. Przy odjeździe na dworcu byli obecni: Minister wojny gen. Nollet, minister marynarki Dumesnil, gubernator wojskowy Paryża, gen. Gouraud, Admirał Jollivet, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Dupont i inni.

ROBOTNICZY WYDZIAŁ WYCHOWANIA DZIECKA

organizuje w sobotę dnia 8 listopada zbiórkę w lokalach zamkniętych na rzecz naszych schronisk.

Prosimy zatem wszystkie towarzyszki i towarzyszy o wzięcie udziału w kweście przez obsadzenie stolików.

Puszki i legitymacje otrzymywać można w sobotę do godz. 2 pp. w biurze Wydziału Dziecka (Warecka 7) i od godz. 2 pp. w lokalu Banku Ludowego (Marszałkowska 99).

TELEGRAMY.

W Jugosławji.

Pasicz utworzył nowy gabinet. Rozwiązanie Skupczyny.

NOWY GABINET PASICZA.

Białogród, 7 listopada (PAT). Pasicz definitywnie utworzył nowy gabinet: Skład gabinetu jest następujący: prezydentura— Pasicz; sprawy zagraniczne — Nincizicz; sprawy wewnętrzne — Maksymowicz; finanse — Stojadinowicz; sprawiedliwość— Lukinicz; oświata — Pribiczewicz; wyznania religijne — Misza Tryfunowicz; komunikacja — Stanicz; handel — Grizogonow; poczta Wukiczowicz; reforma rolna i polityka socjalna — Krsta Mileficz; lasy i górnictwo — Zergew; rolnictwo — Uzunowicz; unifikacja prawodawstwa — Dżuriczicz; zdrowie publiczne — Sławko Mileticz; bez portfelu — Trifkowicz; wojna i marynarka — gen. Trifunowicz.

Gabinet składa się z 12-u radykałów i 4-ch demokratów - dysydentów.

SKUPCZYNA ROZWIĄZANA.

Białogród, 7 listopada (PAT). Skupczyna została rozwiązana. Nowe wybory odbędą się w lutym roku przyszłego.

ARESZTOWANIE RADICZA?

Wiedeń, 7 listopada (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Białogrodu, że nowy gabinet rozpoczął dziś urzędowanie. Nowy minister spraw wewnętrznych zarządził bezpośrednio aresztowanie chorwackiego przywódcy chłopskiego Stefana Radicza. Z Zagrzebia jednak donoszą, że Radicz zbiegł i nie można go odszukać. Miał on rzekomo przekroczyć granicę koło Rjeki i obecnie znajduje się w drodze do Londynu przez Włochy.

UCIEKŁ CZY NIE UCIEKŁ?

Graz, 7 listopada. (PAT.) „Tagespost" donosi z Zagrzebia, że Radicz zbiegł wraz ze swoją rodziną z Zagrzebia i przekroczył w Susaku granicę włoską. Obecnie znajduje się w Rjece.

Białogród, 7 listopada (PAT). Dzienniki białogrodzkie donoszą z Zagrzebia, że Radicz opuścił wczoraj Zagrzeb, znajduje się jednak jeszcze na terytorjum jugosłowiańskiem i pozostanie nadal w obrębie granic Jugosławji.

Rząd Baldwina w Anglji.

Londyn, 7 listopada (PAT). W skład obecnego gabinetu angielskiego wchodzi 19 osób, podczas gdy ostatni gabinet składał się z 20 osób. W ostatnim gabinecie prokurator generalny nie był jego członkiem, obecnie zaś prokurator generalny wchodzi w skład rządu. Nie obsadzone zostały jeszcze stanowiska pocztmistrza generalnego, pierwszeko komisarza robót publicznych i kanclerza księstwa Lancashira. Należy się spodziewać, że w sobotę wieczorem gabinet zostanie ostatecznie uformowany. W składzie obecnego gabinetu wchodzi 4 lordów, w ostatnim zaś gabinecie Baldwina było 7 lordów.

PRZYSIĘGA NOWEGO RZĄDU.

Londyn, 7 listopada (PAT). Nowy gabinet złoży dziś o godz. 19 przysięgę królowi.

Po wyborach prezydenta Stanów Zjedn.

Waszyngton, 7 listopada. (PAT). W Białym Domu przedstawiono dziennikarzom następujące punkty wytyczne polityki zagranicznej St. Zjednoczonych: 1) obstawanie przy idei międzynarodowych sądów rozjemczych, 2) rozbrojenie, 3) nie nastąpi skreślenie koalicyjnych długów wojennych, 4) współdziałanie w odbudowie Niemiec, 5) współdziałanie w sprawach europejskich, o ile wchodzą w grę żywotne interesy Ameryki.

Londyn, 7 listopada. (PAT.) „Daily Mail" donosi z Waszyngtonu, że Mellon zamierza zatrzymać stanowisko sekretarza skarbu, natomiast Hughes zamierza cofnąć się do życia prywatnego. Zastępcą Hughesa byłby pułk. Hervey.

Przed wyborami w Niemczech.

O ZŁAGODZENIE WALKI WYBORCZEJ.

Berlin, 7 listopada (PAT). „Vossische Zeitung" donosi, że z wyjątkiem komunistów, zarządy prowincjonalne wszystkich stronnictw Westfalji zawarły umowę co do zaniechania wszelkiego planowego i umyślnego zakłócania lub rozbijania publicznych zgromadzeń wyborczych, jakoteż unikania osobistych ataków lub obelg w stosunku do przeciwników politycznych. W artykułach dziennikarskich, w pismach ulotnych i w plakatach ma się również unikać oszczerstw i obelg.

OBNIŻENIE PODATKÓW.

Berlin, 7 listopada (PAT). Jak donoszą pisma, na ostatniem posiedzeniu gabinetu na wniosek ministra finansów dr. Lutera postanowiono obniżyć podatki.

Rząd Rzeszy widzi w tem obniżeniu tylko część swego programu, dotyczącego reformy życia gospodarczego w Niemczech, która musi być rozpoczęta natychmiast po zrealizowaniu 800 miljonowej pożyczki. Redukcja urzędników do końca r. b. ma być wstrzymana. Pozatem rząd Rzeszy dążyć będzie w dalszym ciągu do obniżenia cen. Rząd przewiduje również ogólne podwyższenie pensji urzędniczych w państwie.

Dyktatura wojskowa w Chinach.

Wiedeń, 7 listopada (PAT). „Neue Freie Presse" donosi: Przednie straże Czang - Tso - Lina dotarły do Pekinu. Zamierzona konferencja generałów chińskich oraz przywódców politycznych, która miała ustalić nową formę rządu, odbędzie się za dwa miesiące. Do tego czasu będą Chiny rządzone przez rząd, który ma charakter dyktatury wojskowej. Wojska generała Feng - Ju - Sianga opuściły Tien - Tsin. Miasto to jest obecnie obsadzone przez wojska Czang - Tso - Lina, który ma obecnie zamiar wystąpić przeciwko Kin - Tsu - Tuanowi, którego wojska obsadziły Szanghaj.

Przeciwko kontroli Rządu Rzeszy nad pożyczkami krajów związkowych

Berlin, 7 listopada. (PAT.) Jak donoszą pisma, w czasie dzisiejszych obrad przedstawicieli państw związkowych wniesiono protest przeciwko dekretowi prezydenta Rzeszy, ustanawiającemu kontrolę rządu Rzeszy nad pożyczkami zagranicznemi poszczególnych krajów związkowych Rzeszy, a także przeciwko projektowi zmniejszenia podatków.

Francja a Watykan

Paryż, 7 listopada. (PAT.) Według „Matina", w razie ostatecznego zniesienia francuskiej ambasady przy Watykanie, Francja pozostawi tam półurzędowego obserwatora. W podobny sposób reprezentowany będzie Watykan w Paryżu.

Wielki trust naftowy.

Nowy Jork, 7 listopada. (PAT). „Evening Post" donosi z Londynu, że w związku z dojściem do władzy Baldwina zanosi się na utworzenie największego na świecie trustu naftowego, któryby objął również towarzystwo „English Persian" i „Burma and Royal Dutch Shell". Nowy ten związek roztoczy kontrolę nad produkcją w Venezueli-Peru, Indjach Holenderskich, Egipcie, Rumunii i Mossulu.

Prasa norweska o liście Zinowjewa.

Chrystjanja, 6 listopada (PAT). „Arbeiterbladet", organ partji pracy norweskiej, który poprzednio solidaryzował się z moskiewską międzynarodówką, oglasza artykuł wstępny, w którym stwierdza, że chociaż list Zinowjewa może być falsyfikatem, to jednak komitet wykonawczy III-ej międzynarodówki nie wystąpił bynajmniej przeciwko tezom wypowiedzianym w liście. Starania komitetu wykonawczego III-ej Międzynarodówki, mające na celu mieszanie się do spraw wewnętrznych polityki partji pracy duńskiej, są dobrze znane. Komuniści moskiewscy posiadają swych przedstawicieli w partjach pracy wszystkich państw i przedstawiciele ci są używani do wszelkiego rodzaju działań na korzyść III-ej Międzynarodówki.

Groźba strajku kolejarzy austrjackich.

Wiedeń, 7 listopada. (PAT). Między zarządem kolei austrjackich a kolejarzami wybuchł ostry konflikt na tle wynagrodzeń Wszystkie organizacje kolejarzy postanowiły, o ile w ostatniej chwili sytuacja się nie zmieni, rozpocząć strajk dziś o godz. 24-ej.

Paryż, 7 listopada (PAT). Rakowski objął w posiadanie gmach ambasady rosyjskiej.

Prowincja.

JĘDRZEJÓW.

(Kor. własna)

Dn. 26 z. m. odbył się wiec PPS. na rynku. Po zagajeniu przez tow. Patrzałka, przemawiał tow poseł J. Niski do przeszło tysiąca osób. Zgromadzeni wysłuchali mówcy z zainteresowaniem, darząc go oklaskami i wznosząc okrzyki na cześć PPS. Jeden z miejscowych kołtunów J. Dudkiewicz chciał wywołać burdę, lecz, zniechęcony niepowodzeniem, wycofał się z tłumu.

Należy dodać kilka słów o stanie sanitarnym miasta i powiatu; wymaga on gruntownej sanacji, gdyż wskutek zupełnego zaniedbania powiatu pod względem zdrowotnym, grozi w przyszłości możliwość szerzenia się chorób zakaźnych.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Pruszków. W niedzielę 9 listopada o g. 10½ odbędzie się walne zebranie org. P. P. S. w lokalu własnym z referatem tow Brunera „Braki organizacyjne partji".

W sobotę dn. 8 b. m.

Dzielnica Praska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Związek Zawodowy Drukarzy. Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów wydał odezwę, w której wzywa wszystkich członków Związku, by płacili bez ociągania i zniechęcenia się stosunkowo wysokiemi składkami, gdyż celowość opłat na Związek jest aż nadto widoczna Wszak tylko godnej uznania solidarności drukarzy 3 i pół miesięczna walka o cennik została wygrana. Aby jednak owoców tego wszystkiego nie utracić, trzeba i nadal Związek finansowo popierać. Obecne 10% opodatkowania rozłożone jest w ten sposób: 5% składka związkowa, 3% na fundusz koleżeński (bezrobotnych) i 2% na strajkujących drukarzy w Poznaniu. Te trzy pozycje same za siebie mówią i celowości ich kwestjonować nie można. Odezwa kończy się wezwaniem do skupienia się koło Związku, co leży w interesie każdego rozumnego drukarza.

Związek pracowników instytucji użyteczności publicznej.

W poniedziałek, dnia 10 listopada r. b. o godz. 6 po poł. w lokalu Związku, przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Związku, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia 2) Sprawozdanie z działalności Sekretarjatu. 3) Akcja ekonomiczna w Oddziałach. 4) Fundusz strajkowy. 5) Wolne wnioski.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

ANATOL FRANCE.

Treść: Myśliciel. — Artysta. — Polityk. — Człowiek. — Ojczyzna wobec Anatola France'a za życia i po śmierci.

Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt senator **Stanisław Posner** dn. 11 listopada o godz. 7 m. 30 wiecz. w sali Tow. Hygjenicznego, Karowa 31.

Bilety od 50 gr. do 2 zł. nabywać można w Sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 3, między 5—7; w księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w „Ignisie", w Administracji „Robotnika", Warecka 7, oraz przy wejściu.

Wycieczka do Radiostacji.

Dnia 9 b. m. w niedzielę, odbędzie się wycieczka do Radiostacji Odbiorczej w Grodzisku, urządzona przez Oddział Warsz. T U. R. Zbiórka o g. 11 rano **przed halą dworca Głównego Odjazdowego** (powrót 5.35 p.p.) Pozostałe bilety w cenie 3 zł. nabywać można w sekretarjacie TUR. Al. Jerozolimskie 6, codziennie od 5 — 7, oraz na miejscu zbiórki.

Sekretarjat Zw. Niezal. Młodzieży Socjalist. Sekretarjat środow warszawskiego Z N. M. S. mieści się w Al. Jerozolimskich 6, m. 3, pokój 12 i czynny jest we wtorki, czwartki i soboty od 7—8 wiecz. Sekretarjat przyjmuje zapisy nowych członków.

Wieczór dyskusyjny Z. N. M. S. W poniedziałek, 10 b. m., o godz. 8 wiecz. w sali TUR. Al Jerozolimskie 6. odbędzie się I-szy w r bież. wieczór dyskusyjny Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej na temat: **„Młodzież akad. a ruch społeczny"**. Referent tow. Damięcki.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki francuskie za 100—?7.20
Funty angielskie za 1—23 72
Floreny holend. za 100—206.50
Kor. czesko—słow. za 100—15.45
Franki szwajc. za 100—10 .00
Korony austrjac. za 100 000—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—22.47
Franki belgijskie za 100—24.90

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 7°3, najniższa 1°5; w Zakopanem dość pogodnie, temperatura rano 0°, najniższa — 1°, najwyższa onegdaj 5°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie zmienne, chłodno (w nocy przymrozki), słabe miejscami umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Wolne miejsca w Państw. Urzędzie Pośrednictwa Pracy. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

Na miejscu: W Oddziale Umysłowo Pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16).

1 ekspedjenta branży papierniczej. 3 ekspedjentów z branży winno-kolonialnej. 10 akwizytorów i 6 akwizytorek, wprowadzonych na rynku do sprzedaży: węgla, mebli biurowych, maszyn do szycia i t. p. 1 magazyniera z branży elektrotechnicznej 1 ogrodnika z dobremi świadectwami.

W Oddziale robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65).

21 ślusarzy maszynowych na sznyty, kanalizację i roboty ażurowe. 4 elektromonterów warsztatowych i na instalację. 4 malarzy. 1 ślusarza-brygadjera. 1 brukarza. 7 blacharzy warsztatowych i dachowych 1 tapicera. 1 kołodzieja. 2 rymarzy na galanterję i roboty fibrowe. 3 stolarzy maszynowych. 2 introligatorów.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27).

9 furmanów ze świadectwami i prawem jazdy. 80 służących.

W Oddziale dla Młodocianych (Rymarska 2/4, telefon 123-54).

3 gońców. 15 chłopców i 10 dziewcząt do fabryk. 3 chłopców na praktykę metalową. 52 chłopców do pomocy na wysługę. 28 dziewcząt do pomocy w gospodarstwie.

Na wyjazd: W Oddziale dla Umysłowych Pracujących.

1 lekarza-chirurga do szpitala. 5 lekarzy rejonowych i okręgowych do Sejmików 1 lekarza na stanowisko referenta. 20 lekarzy wolnopraktykujących. 1 lekarza do Kasy Chorych.

W Oddziale robotników i rzemieślników.

1 sztrajchera. 1 młynarza.

Na Oświatę w szpitalach wojskowych. Komitet Opieki nad Oświatą w Szpitalach Wojskowych przy Oddziale Warszawskim Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje w dolnych Salonach Hotelu Europejskiego, w dn. 8 listopada r. b. o godz. 5—9 wiecz. „Czarną Kawę" z tańcami. Stroje wizytowe. Bilety w cenie 10 i 5 zł. są do nabycia u Członkiń Komitetu i w biurze Oddziału Warsz. P. C. K. (Mazowiecka 9, II p.) tel. 214-12.

Koło Dramatyczne „Związku b. Legionistów Polskich" urządza na cel funduszu zapomogowego na inwalidów i bezrobotnych z pośród b. legionistów — w sobotę dnia 8 listopada r. b. wieczór artystyczny w sali teatru „Żołnierza Polskiego" przy ul. Jagiellońskiej Nr. 50 (na Pradze). Początek o godz. 8 wiecz. Program wieczoru następujący: Słowo wstępne. „O rocznicy Niepodległości Polski" oraz odegrane zostaną 2 utwory sceniczne, „W Katordze" E Libańskiego i „Spokojny Lokator" L Morozowicza. W antraktach przygrywać będzie zespół orkiestry 36 p.p. a resztę wieczoru wypełnią deklamacje i monologi. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Bilety po 4, 3, 2 i 1 zł są do nabycia w sklepie Ligi Kobiet, Szpitalna 12, w lokalu „Związku b. Legionistów", Hortensja 7, w „Związku Strzeleckim" Aleje Jerozolimskie 27, oraz przy kasie teatru w dniu 8 listopada od godz. 6 wiecz.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Szkoły nowego typu. Staraniem Tow. Szkoły Pracy Samorozwojowej odbędzie się w sobotę, 8 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych Marszałkowska 123, odczyt p prof. Jana Hellmana p. t. „Szkoły nowego typu".

Dziecko. Janusz Korczak wygłosi w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) cykl odczytów p. n. „Dziecko". Pierwszy odczyt odbędzie się w niedzielę 9 listopada n. t „Praca, ból, radość wzrostu". Początek odczytów og odz. 1-ej p.p.

Skroplone powietrze. W sobotę dn 8 b. m staraniem Wydziału Oświaty Magistratu prof. Jarosław Chełmiński w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66) wygłosi odczyt n. t. „Skroplone powietrze oraz niskie temperatury". Początek o godz. 8 wieczorem.

Związek Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich. Zarząd Oddziału Warszawskiego zawiadamia członków Związku. że w sobotę, dn 8 listopada o godz. 7 min. 30 wiecz. odbędzie się w lokalu I gimnazjum Związkowego (Żórawia 49) Walne Zebranie członków Oddziału Warszawskiego. Na porządku dziennym pom. in: Sprawa nauczycielskich Kas przezorności; normy płacy w szkołach prywatnych.

Koło Medyków S. U. W. Dnia 8.XI r. b. w sali wykładowej Anatomicum przy ul Chałubińskiego Nr. 5 o godz. 5 w I terminie. o godz. 6 w drugim, odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Koła Medyków Studentów U. W.

WYCIECZKI.

Odczyt Wydziału Oświaty i Kultury. W sobotę, dn. 8 b. m. o godz. 8 wiecz. w Sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbędzie się pierwszy z szeregu popularno-naukowych odczytów. Prof. Jarosław Chełmiński mówić będzie o „Skroplonem powietrzu i niskich temperaturach", ilustrując wykład licznemi przezroczami i doświadczeniami. Bilety w cenie 1 zł. i 50 gr. (dla uczącej się młodzieży) do nabycia w Biurze Referatu Kultury (Hoża 27 I p. pok. 11, tel. 280-85) oraz przy wejściu.

Wycieczki Wydziału Oświaty i Kultury. Niedziela dn. 9.XI: 1) Stacja pomp, 2) Stare Miasto.

WYPADKI.

Zderzenie tramwaju z dorożką. Na pl. Trzech Krzyży na wprost domu Nr 8 tramwaj linji Nr 9 prowadzony przez motorniczego Rocha Oschentala jadący w stronę Nowego Świata najechał na dorożkę Nr. 2056 powożoną przez Andrzeja Spindera. Wskutek zderzenia jadąca w dorożce pasażerka Łucja Marta Brachteter wypadła z dorożki i doznała ogólnego potłuczenia. Poszwankowaną przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha. Dorożka została ogólnie uszkodzona.

Bójka zięcia z teściową. Przy ul Wroniej Nr. 85 wynikła sprzeczka, a następnie bójka pomiędzy 36-letnim Marjanem Kunieckim, woźnicą a teściową jego 67-letnią Julją Zakrzewską. W wyniku bójki ostatnia odniosła rany tłuczone lewego przedramienia. Kuniecki zaś trzy rany tłuczone głowy. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, teściową przewiózł do szpitala żydowskiego na Czystem zięcia zaś pozostawił na miejscu.

Zajście w szpitalu. Leopold Engliszewski, szeregowiec 34 p.p. przyszedł do szpitala św Łazarza i w godzinach niedozwolonych dla odwiedzania chorych. chciał udać się na oddział prostytutek. Gdy felczer dyżurny nie chciał przybyłego wpuścić, wtedy Engliszewski wszczął awanturę. Po chwili przybył posterunkowy Jankowski, który awanturnika odprowadził do XIII komisarjatu, a następnie do III plutonu żandarmerji.

Przy pracy. W fabryce spółki akcyjnej firanek i koronek p. f. „Świętojerskie Zakłady Przemysłowo-handlowe" przy ul. Świętojerskiej Nr 10 zajętemu przy maszynie tkaczowi Kazimierzowi Pietkiewiczowi, lat 39 maszyna obcięła cztery palce lewej ręki Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala św. Rocha.

Z głodu. 80-letnia Marja Szymankiewiczowa zasłabła z powodu wycieńczenia i głodu. Pogotowie przewiozło staruszkę do szpitala żydowskiego.

Okradzeni podczas snu. Z wagonu restauracyjnego międzynarodowego towarzystwa wagonów sypialnych stojącego na bocznicy, śpiącym tam pracownikom tegoż wagonu kucharzowi Janowi Nawieśnikowi i pomocnikowi jego Franciszkowi Klajdysowi skradziono dwa palta i marynarkę.

Uprzejmi złodzieje. W bramie Nr 27 przy ul. Wołyńskiej Adolfowi Lewandowskiemu ze wsi Pocieszna pow. Rypińskiego skradziono 50 dolarów, obligacje 6% pożyczki dolarowej na 50 dolarów i 300 rb carskich. Nazajutrz po kradzieży zgłosił się do V komisarjatu posłaniec, który przyniósł list zawierający pożyczki dolarowe i 300 rb. carskich skradzione Lewandowskiemu.

Z sądów.

Sąd doraźny.

(PAT). Sąd Okręgowy w Kobryniu, jako trybunał sądu doraźnego, skazał Michała Fedeczkę, lat 23, na karę śmierci za to, że dnia 25 października r. b. w celach rabunkowych wtargnął do mieszkania b swej nauczycielki, Melanji Bułówny i siekierą zadał jej 21 ciężkich ran, lecz będąc spłoszony rabunku dokonać nie zdołał. Trybunał sądzący jednogłośnie postanowił nie przedstawiać Fedeczki do ułaskawienia. Pan Prezydent Rzeczypospolitej z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do Fedeczki nie skorzystał, wobec czego wyrok został wczoraj wykonany.

Głośna sprawa na Polesiu, — czyli o przepis najeźdzcy przeciw narodowości polskiej.

Sąd Apelacyjny w Wilnie niedawno rozstrzygnął sprawę ciekawą ze względu na historyczne z przedwojennej doby nazwiska uczestników tej sprawy, na kwestje prawne, poruszone przez strony, oraz na objekt sporu — majątek ziemski Duboj na Polesiu obszaru 15.000 morgów.

Okoliczności sprawy są następujące:

Anatol Rodzianko, właściciel wielu włości, które nabywał na Polesiu i na Wołyniu dzięki swemu uprzywilejowanemu pochodzeniu, wydał w roku 1914 w Kijowie pełnomocnictwo do sprzedaży majątków na Polesiu Eljaszowi Papa-Afanasopuło, ówczesnemu członkowi Dumy rosyjskiej, znanemu ze swej działalności ultraprawicowej.

Otóż, ów Papa-Afanasopuło, obecnie obywatel polski, na mocy tej plenipotencji na początku 1921 r. sprzedał majątek Duboj, należący do Rodzianki, obywatelom polskim Findejsenowi i Wesołowskiemu, aktem notarjalnym, sporządzonym w Warszawie.

Zamiast jednak oryginału plenipotencji Papa-Afanasopuło złożył do aktu odpis, twierdząc, że oryginał pozostał w Żytomierzu.

W 1923 r. adw. Iwaszkiewicz wytoczył w Sądzie Okręgowym w Pińsku w imieniu wdowy i córki zmarłego Rodzianki, obywatel. sowieckich zamieszkałych w Kijowie, powództwo przeciwko nabywcom Duboja o unieważnienie sprzedaży z tych zasad, że sprzedaż nastąpiła już po śmierci Anatola Rodzianki, który w swoim czasie wydał pełnomocnictwo Eljaszowi Papa-Afanasopuło i że akt, zawarty przez pełnomocnika bez złożenia oryginału plenipotencji, jest nieważny.

Sąd Okręgowy w Pińsku powództwo to oddalił z tej racji, że strona powodowa nie udowodniła, aby Papa-Afanasopuło w chwili sprzedaży wiedział o śmierci Rodzianki, i że w prawie niema przepisu, aby złożenie oryginału pełnomocnictwa było niezbędnym warunkiem mocy aktu.

W Sądzie Apelacyjnym w Wilnie apelację, złożoną przez adw Iwaszkiewicza, jako pełnomocnika powódek, popierał w ich imieniu adw. K. Petrusewicz i oprócz tego adw. W. Rodziewicz w imieniu syna Rodzianki, a ze strony pozwanych stawał adw. Szyszkowski z Warszawy.

Rzecznicy strony powodowej, powołując się na zasady przytoczone w skardze powodowej żądali unieważnienia aktu sprzedaży jeszcze i z tej racji, że pozwani nie mieli prawa nabycia majątku Duboj, jako majątku instrukcyjnego, i oprócz tego wnosili o udzielenie im terminu na złożenie listu Papa-Afanasopuło, do powódek, pisanego w ostatnich czasach i mającego dowodzić nieważności sprzedaży i zobowiązanie strony pozwanej do złożenia oryginału plenipotencji, wydanej przez Anatola Rodziankę Eljaszowi Papa-Afanasopuło

Rzecznik pozwanych adw. Szyszkowski wnosił o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny apelację sukcesorek Anatola Rodzianki oddalił i wyrok Sądu Okręgowego w Pińsku zatwierdził.

(—a)

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś o godz. 4 p.p przedstawienie dla szkół: „Verbum Nobile", „Wesele na wsi" i divertissement baletowe; wieczorem „Żydówka". Jutro o 3 p.p. „Bajka"; wieczorem „Zamarłe oczy" i „Szeherazada".

Teatr Narodowy. Dziś „Mazepa". Jutro „Dożywocie".

Teatr Letni. Codziennie wieczorem „Skandal"; w niedzielę po południu „Grzebień szyldkretowy".

Teatr Polski. Dziś pierwsze przedstawienie „Króla Henryka IV" Szekspira. Jutro o godz. 3½ p.p „Danton"

Teatr Mały. Dziś o godz. 4 p.p. „Świt, dzień i noc"; wieczorem „Śmierć Kochanków" Chiarellego. Jutro o godz. 4 p.p. „Malowana żona'; wieczorem „Śmierć Kochanków".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Opowieść zimowa" W niedzielę o godz. 3½ po poł. „Podróż po Warszawie"

W niedzielę o godz. 12-tej w południe odbędzie się w sali teatru im. Bogusławskiego poranek, poświęcony tańcom klasycznym. w wykonaniu Haliny Szmolcówny.

Teatr Nowości. Codziennie „Hrabina Marica", ciesząca się wielkiem powodzeniem.

Teatr im. Fredry. Dziś „Na dnie". Jutro 3 przedstawienia: o godz. 12 w południe „Czarodziejska fujarka"; o godz 4 p.p. „Czyja wina" i „Okrężne"; o godz. 8 wieczorem „Na dnie"

Teatr Praski. Dziś premjera „Halucynacji" F. Aug. Krajewskiego W niedzielę o godz. 12½ w południe na korzyść szkół powszechnych „Ogniem i Mieczem"; o godz 4 p p. „Stare Miasto".

Teatr Popularny. „Taniec szczęścia".

Z Konserwatorjum. Interesujący koncert p. n. „Pieśń polska w historycznym rozwoju" odbędzie się w Konserwatorjum w poniedziałek 10 b m o godz. 8.15 Wykonawczyni: Janina Gluzińska, Akompanjament: L. Urstein. Prelekcja: E. Walter.

Z Filharmonji.

Niedzielny poranek wypełnią utwory Beethovena. Skrzypaczka p. Szrajberówna odegra koncert skrzypcowy, artystka opery p. Zboińska Ruszkowska odśpiewa arję „Ah perfido" i pieśni szkockie, orkiestra zaś wykona ósmą symfonię.

Na niedzielnym popołudniowym koncercie symfonicznym wykonana będzie pod dyrekcją G. Fitelberga czwarta symfonja Czajkowskiego. Solistą będzie wiolonczelista włoski Enrico Mainardi.

Eldorado dziecięce w Nowościach. Jutro 9 b. m o godz 4 p.p. w teatrze Nowości (Bielańska 5) odbędzie się wielkie przedstawienie dziecięce. Na program złoży się kilka baśni fantastycznych i pomysłowych scenek, wystawionych w malowniczych dekoracjach I. Galewskiego. Udział bierze około 50 dzieci - artystów ze St. Pankowską, L. Lisowską, N. Topolińską, H Walter i N Wilińska na czele. W popularnych od lat kilku „Bajkach" wystąpią: M. Balcerkiewiczówna, M. Malicka, H. Zboińska Ruszkowska, M. Frenkiel, H Małkowski, J Redo oraz kapelmistrz Hirszfeld. Bilety u Chodowieckiego, Krak.-Przedm. 9.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

ROCOCO. APOLLO. — Królowa niewolników czyli Księżyc Izraela.

Motyw do tego filmu zaczerpnięto ze starego testamentu. Niewola żydów w Egipcie, ich prześladowanie przez faraona i kapłanów i wyprowadzenie ich z ziemi egipskiej przez Mojżesza — oto jest treść filmu.

Na tym tle rozgrywają się dzieje miłości syna Faraona do młodej żydóweczki, zwanej księżycem Izraela. Miłość zakończona zostaje tragicznie gdyż dziewczyna ginie na stosie spalona przez łaknącego krwi kapłana, mając w ostatniej chwili życia tę jedyną pociechę, że naród jej został uwolniony z niewoli a ukochanego jej ogłoszono Faraonem.

Sama fabuła obrazu jest zajmująca mimo, że pewna rozwlekłość w budowie scenarjusza bynajmniej nie wpływa na siłę zainteresowania ze strony widzów

Zewnętrznie film odznacza się bogactwem wystawy i przytłaczającą ilością zdjęć że tak je nazwę „perspektywicznych". Sceny z tłumem są ważne w filmach tego typu, ale w danym wypadku tracą przez to że są brane stale w dalekiej perspektywie dającej możność podziwiania ogromu tłumu i przepychu dekoracji w ogólności lecz uniemożliwiające dojrzenie jakichkolwiek szczegółów. Zdjęcia takie męczą o ile jest ich zbyt wiele.

Przyznać jednak trzeba, że obraz jest raczej ładny

Ika.

Sport.

R. K. S. „SKRA" — S. G. S. „Promień".

Dziś o godzinie 2 popoł młoda (II) drużyna SKRY rozegra zawody piłki nożnej z S. G. S „Promień". Boisko SKRY Okopowa 43. Dojazd tramwajem Nr 19

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.